GAZETA STRAŻACKA

X ROK WYDAWNICTWA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Słowackiego 52/54, (Żoliborz). Konto PKO I-1/67 Zw. Straży Pożarnych R. P.

PRENUMERATA (z przesyłką): Kwartalnie zł. 120. OGŁOSZENIA: Za 1 mm w układzie trzyszpaltowym: za tekstem zł. 40, w tekście zł. 50

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH R. P.

Cena 20 zł | Warszawa – 1 Kwietnia 1948 roku | Nr 4 (13)

REDAGUJE KOMITET

STRAŻACY NA FRONCIE WALKI

o wykonanie 3-letniego planu odbudowy Kraju

Jesteśmy nie tylko świadkami, lecz i współtwórcami olbrzymich i szybko zachodzących u nas przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Przemiany te wpłynęły na zasadniczą zmianę roli społecznej polskiego chłopa i robotnika, którzy z przedwojennych niewolników w ustroju kapitalistycznym stali się współgospodarzami Polski Ludowej.

Świat pracy jest bowiem dzisiaj jedynym gospodarzem Polski, odpowiedzialnym za jej teraźniejsze i przyszłe losy.

Olbrzymie stoją przed nami obecnie zadania: musimy kraj nasz nie tylko odbudować i rozbudować, lecz na wielu odcinkach musimy go również i przebudować.

W wyniku wojny i straszliwej niemieckiej okupacji mamy w Polsce bezprzykładną w historii narodów ilość ruin i zgliszcz. Trzeba olbrzymiego wysiłku całego społeczeństwa, by podnieść z nędzy powojennej zrujnowany kraj. Mamy tego dokonać w ramach 3-letniego planu odbudowy kraju. Pierwszy rok tego planu mamy już poza sobą. Mimo dużych i niespodziewanych trudności gospodarczych, jak klęska wiosennej powodzi i letniej posuchy — pierwszy rok planu wykonaliśmy z nadwyżką. Musimy wykonać i wykonamy i pozostałą dwuletnią część planu. Podstawowym warunkiem wykonania planu jest udział w tej pracy możliwie najszerszych mas społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim społeczeństwa zorganizowanego. I strażactwo polskie więc, jako potężna organizacja społeczna, ma tu dużą rolę do spełnienia. Olbrzymia większość straży pożarnych — to wiejskie Ochotnicze Straże Pożarne.

Strażak na wsi — to prawie zawsze najbardziej uspołeczniony i uświadomiony obywatel, który może i powinien uświadamiać innych i mieć ambicje stać w szeregu przodujących jednostek w swoim środowisku. Wykonanie planu 3-letniego uzależnione jest od wielu warunków. Od skrupulatnego wykonania tych warunków zależy terminowe wykonanie całego planu. Trzeba dążyć do tego, by warunki te były znane całemu społeczeństwu. Muszą je więc znać wszyscy strażacy, by mogli świadomie stanąć do pracy nad realizacją planu i by umieli przekonać obywateli swego środowiska o konieczności świadomego włączenia się do tej olbrzymiej pracy.

O jakich że to warunkach mowa?

Plan 3-letni — to olbrzymia suma sharmonizowanych małych i dużych wysiłków całego społeczeństwa. Trudno by je było wyliczyć wszystkie. Wymienię więc niektóre moim zdaniem najważniejsze.

Najważniejszym warunkiem wykonania planu to wiara we własne siły bez oglądania się na innych. Tej wierze musi towarzyszyć wysokie poczucie zbiorowej odpowiedzialności całego społeczeństwa za wykonanie planu. Pamiętajmy, że nikt za nas nic dla nas nie zrobi. Sami musimy zakasać rękawy i pracę wykonać. Budujemy Polskę, w której świat pracy jest gospodarzem, a taką Polską nie zachwycają się wcale ani nasi, ani zagraniczni obszarnicy i kapitaliści. Na ich pomoc, a choćby tylko na lojalny stosunek do naszej pracy, liczyć nie możemy. Mamy w nich zdecydowanych i nieprzejednanych wrogów. Sami więc dla siebie budujemy nową Polskę.

Wrogowie nasi sieją i utrwalają wśród obywateli nieuświadomionych przeświadczenie o „tymczasowości" dokonanych u nas reform, o niepewności jutra. W ten sposób starają się oni pielęgnować w masach bierność i obojętność w stosunku do zachodzących przemian. Ciż sami wrogowie starają się dzielić chłopów na zwalczające się obozy polityczne i waśnić ich z robotnikami.

Każdy strażak powinien umieć należycie ocenić te wrogie metody działania naszych wrogów, powinien pamiętać, że chłopi i robotnicy, że świat pracy w Polsce nie da sobie już odebrać osiągniętych zdobyczy demokratycznych i że jaśnie pańskie marzenia o „tymczasowości", o chwiejności naszego ustroju — pozostaną i nadal nigdy nieziszczalnymi marzeniami. Każdy strażak wiedzieć powinien, że w ścisłej współpracy chłopsko-robotniczej leży gwaran-

cja zwycięstwa świata pracy i że w ścisłym sojuszu z narodami słowiańskimi leży gwarancja naszych granic i naszej niepodległości.

Każdy strażak musi być należycie uświadomiony politycznie i gospodarczo, by mógł skutecznie walczyć z szerzoną przez naszych wrogów w jego wsi nagminną plotką i reakcyjną propagandą.

Kardynalnym warunkiem wykonania planu 3-letniego jest podniesienie wydajności pracy zarówno robotnika, jak i chłopa i inteligenta pracującego. Robotnicy na tym odcinku walki o nową Polskę mają coraz większe sukcesy. Do współzawodnictwa pracy włącza się w coraz szerszym zakresie i wieś. Pamiętajmy jednak, że podniesienie wydajności gospodarki chłopskiej osiągniemy nie przez częściejsze śmiganie batem i szybszy krok za pługiem, jednym słowem nie przez zwiększony wysiłek mięśni i tak już bardzo zapracowanego chłopa, lecz przez rozumną, naukową organizację jego pracy, przez uprzemysłowienie i zmaszynizowanie jego gospodarstwa, przez właściwe wykorzystanie gleby — przez podniesienie oświaty na wsi. Chłop polski, jak i robotnik, muszą być jak najprędzej wyzwoleni z niewoli analfabetyzmu politycznego i gospodarczego, muszą pamiętać, że masy bierne i obojętne nigdy dotychczas nie kształtowały i nie będą kształtować nowych form życia, że tylko grupy zorganizowane były i będą twórcami wszelkich przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Każdy strażak winien być budowniczym nowej Polski, winien więc należeć do grona twórców nowej rzeczywistości polskiej.

Strażacy swą służbą ofiarną na froncie walki z pożarami chronią nasz kraj od miliardowych strat, a więc tym samym przyczyniają się walnie do odbudowy kraju. Strażak jednak — to przodujący obywatel w swoim środowisku — to świadomy działacz i przedstawiciel Polski Ludowej, musi więc swą pracą i przykładem wciągać innych do czynnej pracy przy realizacji planu 3-letniego, do budowy nowej sprawiedliwej Polski. Ambicją naszą winno być nie tylko terminowe lecz przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

Do pracy tej wzywam całe Strażactwo Polskie i wierzę, że nasz wkład do tej wielkiej sprawy — będzie wielki. *W. Garncarczyk.*

OSIĄGNIĘCIA PLANU INWESTYCYJNEGO W 1947 ROKU

Życie gospodarcze w Polsce zostało ustabilizowane. Wykonanie państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 dobiegło końca. Dziś możemy sobie powiedzieć, że mimo licznych trudności przekroczyliśmy kwoty planowane o około 30%.

Poważne zdobycze pierwszego w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej planu inwestycyjnego na 1947 rok, pozwalają na optymistyczne spojrzenie w przyszłość i poważne odniesienie się do nowego przedłożonego Sejmowi planu na rok 1948.

Państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący jest trzecim z kolei a drugim w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej preliminarzem wydatków nadzwyczajnych Odrodzonej Polski. Poprzedzał go trzykwartalny plan sfinansowania inwestycyj w 1946 r. oraz państwowy plan inwestycyjny na rok 1947.

Wykonanie planu w 1946 roku związane było z największymi wyrzeczeniami społeczeństwa na rzecz odbudowy. Z niewielkiego, wynoszącego zaledwie 8,6 miliarda zł. przedwojenego dochodu narodowego społeczeństwo polskie zaoszczędziło i przeznaczyło na inwestycje aż 23,4%. W roku 1947 obciążenie to zmalało na 22,4% przy jednoczesnej zwyżce realnej kwoty wydatkowanej na inwestycje. Rok 1948 przynosi dalszą ulgę.

Szybki wzrost dochodu społecznego nie tylko umożliwia realne zwiększenie kwoty przeznaczonej na inwestycje, ale powoduje równocześnie procentowy spadek części oszczędzanej, co umożliwi społeczeństwu zwiększenie wydatków konsumcyjnych, czyli przyczyni się do wzrostu stopy życiowej.

Czynnikiem najtrudniejszym planu inwestycyjnego w roku 1946 były małe możliwości materiałowe.

Słaby, zniszczony przez wojnę aparat wytwórczy, nie nadążał z produkcją dóbr inwestycyjnych. Import materiałów zagranicznych również nie rozwiązywał problemu. W roku 1947 daje się zauważyć poprawę na odcinku materiałowym przy równoczesnym pogorszeniu się sytuacji finansowej, która warunkuje tu wielkość planu.

Plan inwestycyjny na 1948 r. można było już konstruować przy znacznie lepszych warunkach finansowych i materiałowych. Opanowanie zwyżki cen na rynku, zawarcie szeregu korzystnych umów handlowych (Czechosłowacja, Szwecja) jak i przekroczenie przedwojennego wskaźnika produkcji przemysłowej przy 47% (w porównaniu z 1946 r.) zwiększeniu produkcji dóbr inwestycyjnych stwarza pomyślniejsze niż w latach ubiegłych warunki dla zwiększenia skali nakładów.

Siły robocze — element ludzki nie występował dotychczas jako czynnik hamujący wykonanie zamierzonych prac inwestycyjnych. Jednak już w 1947 r. w związku z uruchomieniem nowych zakładów pojawiły się trudności (nie na odcinku ilości), ale jakości rąk roboczych. Zaczęło się odczuwać braki sił kwalifikowanych i wysokokwalifikowanych, które to trudności jaskrawo wystąpią przy realizacji planu w roku 1948.

Streszczając powyższe rozważania można powiedzieć, że na *tle znacznej poprawy sytuacji na odcinku dochodu narodowego oraz czynników: materiałowego i finansowego, występuje wyraźnie pogorszenie czynnika pracy kwalifikacyjnej, który będzie czołową trudnością planu inwestycyjnego na rok 1948.*

Przystępując do oceny projektu państwowego planu inwestycyjnego na rok bieżący należy zwrócić uwagę na jego kapitalną rolę w dziedzinie realizacji Planu Odbudowy Gospodarczej. Można śmiało powiedzieć, że poziom planowanych na rok 1948 prac inwestycyjnych zadecyduje de facto o wykonaniu planu trzyletniego.

Wiąże się to ściśle z osiągnięciami planu, które są widoczne i praktycznie wykorzystywane przeważnie dopiero w roku lub latach następnych. Zatem większość osiągnięć planu inwestycyjnego na rok 1948 otrzymamy i praktycznie wykorzystamy w 1949 r. jako ostatnim roku Planu Odbudowy. Wpłyną one na ostateczny bilans jego osiągnięć.

Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948 zamknięty został kwotą 190,6 miliardów zł

Nie obejmuje on jeszcze całości ruchu inwestycyjnego w Polsce, stanowi jednak dalszy postęp w dziedzinie *ujęcia całej gospodarki kraju w ramy planu* gospodarczego. O ile w roku 1946 tylko 60% prac inwestycyjnych objętych zostało planem, w 1947 — już około 65%, o tyle w roku 1948 z górą 75% ogółu zamierzonych inwestycyj — to inwestycje planowe.

Wydatki w planie na rok 1948 podzielić można w następujący sposób:

Przemysł	zł. 72,0	miliardów
Rolnictwo	„ 21,8	„
Komunikacja	„ 46,3	„
Budownictwo	„ 22,4	„
Zdrowie, kultura oświata i inne	„ 9,5	„

Poprawa bytu pracownika, podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności jest jedynym i ostatecznym zadaniem sporządzania i wykonywania planów gospodarczych. Tej troski o człowieka pracującego nie było i nie ma w krajach kapitalistycznych. Tylko w ustroju gospodarki ludowej, scalonej, zdążającej do pewnych określonych celów wytwórczych i skupiającej w swych rękach nieodzowne do tego środki a przede wszystkim posiadającej odpowiednią władzę do osiągnięcia nakreślonych celów — istnieje możliwość zaspokojenia troski o człowieka pracującego. Polska gospodarka 1947 roku spełniła to zadanie.

A teraz rzućmy okiem na wynik pracy najpoważniejszych gałęzi przemysłu w 1947 r. w cyfrach przybliżonych, które mogą po dokonaniu ostatecznych wyliczeń ulec pewnym, chociaż drobnym tylko poprawkom.

Plan produkcyjny przemysłu upaństwowionego w wartości globalnej został wykonany w 103,4%.

W podstawowym przemyśle węglowym wydobycie węgla kamiennego przekroczyło ilość planowaną osiągając 103,8% tej ilości, to znaczy wydobyto 59,1 miliona ton.

Jest to osiągnięcie tym większe, że praca była utrudniona przez niezwykle ostrą zimę. Dopiero w następnych miesiącach powetowano straty, wynikłe skutkiem mrozów i śnieżyc.

Przemysł *hutniczy* czyni znaczne postępy, przekraczając wydatnie zakreślone plany produkcji. W ciągu roku 1947 wykonał on 1. 570.000 ton stali surowej, czyli 108% planu, wyrobów walcowanych 1.075.000 ton czyli 107,5% planu.

Prowadzona jest również w hutnictwie usilna akcja oszczędnościowa drogą usprawnienia technicznego, popierania wynalazczości pracowników, premii itp.

Przemysł *metalowy* pomimo napotykanych trudności wykonał plan produkcji w 103%, osiągając pod tym względem wartości sumę 773,3 milionów zł. przedwojennych.

Wykonano w 1947 r. parowozów 201 sztuk, wagonów towarowych 10.500 sztuk, rowerów 60.000 szt., maszyn rolniczych i młynarskich 25,253 ton, wyrobów z blachy 3.200 ton.

Przemysł *energetyczny* wykonał plan pod względem wartości w 103,5%, osiągnąwszy sumę 383 milj. zł. przedwojennych. Wyprodukowano 3,575 milionów kilowatów prądu elektrycznego, wykonując 103,6% planu.

Przemysł *elektrotechniczny* wykonał plan według wartości w 120%.

Pozostaje jednak dużo jeszcze do zrobienia, aby osiągnąć stan przedwojenny. Przypisać to trzeba wielkim zniszczeniom spowodowanym działaniami wojennymi i okupacją, następnie brakowi wykwalifikowanych pracowników, niektórych materiałów technicznych i pomocniczych.

Przemysł *chemiczny* produkuje setki artykułów, których nie sposób wyliczyć. Wartość produkcji w 1947 r. osiągnęła sumę 574,7 mln. zł. przedwojennych, co stanowi 102% planu.

Pod względem ilości produkcja nawozów sztucznych osiągnęła następujące wyniki: azotniak 103,2% planu, saletrzak 106.2%, superfosfaty tylko 69,5% z powodu braku kwasu siarkowego.

Nasz przemysł *włókienniczy* pracuje w przeważnej mierze na surowcach zagranicznych. Zapotrzebowanie na bawełnę i jutę w całości pokrywane jest przywozem, na wełnę zaś i len — w dużej części.

Wyjątkowo ciężka zima, która spowodowała zamarznięcie portów, a poza tym brak niektórych artykułów technicznych i pomocniczych sprawiły, że plan 1947 roku nie mógł być we wszystkich działach wykonany w 100%.

Tkaniny bawełniane wykonane były tylko w 96% planu, osiągając 258 milionów metrów, tkaniny wełniane w 100,5% w ilości 32,1 mln. metrów oraz tkaniny jedwabne w 121,1% w ilości 19,3 mln. metrów.

Z powyższych rozważań oraz podanych danych dotyczących rozwoju produkcji w najważniejszych działach wynika, że rozwój ten postępuje naprzód i że ilość i wartość produkcji przemysłowej w 1947 r. z wyjątkiem nielicznych działów przekroczyła cyfry preliminowane.

W roku 1948 osiągnięcia naszego przemysłu będą znacznie większe.

J. B.

O CZYSTOŚĆ JĘZYKA POLSKIEGO

Komendant OSP Jan G. po raz pierwszy ukazał mi swe właściwe oblicze wiosną 1941 roku.

Przyjechałyśmy we dwie z inżynierową D. do wsi; przywiozłyśmy paczki dla „lasu" i przy okazji chciałyśmy kupić wędliny, o którą wtedy w mieście było trudno. Zatrzymałyśmy się u Jana w domu, gdyż trzeba było troszkę poczekać. Inżynierowa, podjąwszy rozmowę, poczęła „czarować". Płynęły zdania za zdaniami naszpikowane „inteligentnymi" słówkami jak folklor, flora, fascynujące, pauperyzacja — wypieszczone rączki szybkimi ruchami zaokrąglały to, co mówiła i czas oczekiwania jakoś schodził. Jan słuchał, czasem chrząknął, w pewnej chwili, kiedy zapalał papierosa, powiedział:

— „Pani tak jakoś nie po naszemu mówi. Musi dużo podróżowała po obcej ziemi?".

Inżynierowa zamilkła.

— „Widzi panienka, ja to już od dawna mam pewien plan — zwrócił się do mnie — i tylko czekam okazji, żeby zacząć. Jutro zebranie w gminie. Zobaczymy, co się da zrobić".

Na tym zebraniu komendant miał długą przemowę do zaufanych, w której między innymi powiedział:

— „Jest Niemiec, robi wszystko żeby nas zniszczyć i domy i pracę i nawet to, co mamy głęboko w sercu, też nam chce zabrać. Posłuchajcie mnie — różne się rzeczy robi, żeby mu się nie dać zgnębić, ale o jednej nie słychać. Czy my bronimy naszego języka? Ile oni nam słów wciskają? Nie dajmy się, na złość, niech wiedzą, że nie wszystko im się może udawać. Proszę, żeby nasza wieś wzięła sobie za zadanie mówić tylko po naszemu".

Po długiej dyskusji poparto Jana i odtąd wieś wytoczyła walkę wszelkim germanizmom językowym. Wiele w tym przedsięwzięciu pomógł im sekretarz gminy, dawny nauczyciel gimnazjalny i on to podsunął Janowi taki pomysł i w wielu wypadkach pomagał mu. Na pierwszy ogień poszło słowo „fajno", którego młodzież często używała, drugim było „fest", potem „kartofle" (w kieleczyźnie używa się słowa „ziemniaki"), które zresztą tylko dlatego „wypędzono", że Niemiec przejeżdżający autem „poprosił" o „kartofeln".

Kiedy ktoś lekkomyślnie śmiał się z przestróg i nie stosował do ogółu, zastawał pewnego dnia rano na swej chałupie napisane wapnem słowo, którym „grzeszył".

Będąc kiedyś w tej wsi zobaczyłam, jak przy jednej z chałup uwijało się dwóch chłopaków, ścierając napis z wapna — „pana".

Zaciekawiona poszłam do gminy po wyjaśnienia.

Była to chałupa Józka Gózda, który wrócił z Niemiec „z roboty".

Parę dni przed tym przy autopogotowiu (zdobytym przez Jana, które było jego chlubą a powodem zazdrości sąsiadów z powiatu) „nawaliła kicha" — jak się to mówi — i naprawiano ją przed remizą. Józek Gózd przechodząc zatrzymał się.

„Co to *pana?* — zwrócił się do komendanta. — Można pomóc?

„Nie moje tylko strażackie, obruszył się zapytany — ale cóżeś tak zważniał, że mi tu będziesz panował?"

„Ha, Ha, — roześmiał się Józek — nie zrozumieliście. U nas Niemce to mówią „pana" na pękniętą dętkę. Ubodło ich to „u nas" i pewien ton wyższości w słowach chłopaka, no i od tego się zaczęło. Zabroniono mu tak mówić, a gdy się stawiał, posmarowano mu dom, który musiał szybko oczyścić w obawie przed Niemcami, odwiedzającymi często wieś.

Kiedyś tacy umundurowani goście zjawili się w remizie i małym warsztacie, w którym wykonywano wszelkie prace, związane z naprawą sprzętu pożarniczego. Na przeciw wejścia wisiał tam duży arkusz papieru, a na nim wypisane wielkimi czerwonymi literami: śrubstak — trzymadło, flachcęgi — płaskociągi, hebel — strugacz, mesel — przecinacz itp.

Jeden z Niemców umiał po polsku i przeczytawszy zapytał o przyczynę napisu. Komendant zaniemówił, a sytuację uratował Józek Gózd, niepomny na wapienny napis, niegdyś zdobiący jego dom.

— „To ciemny naród, „herr hauptmann", oni nie mogą nawet zapamiętać nazw narzędzi, więc komendant tutejszej „Feuerwehr" kazał to wywiesić".

Niemcy na pożegnanie wyciągnęli swe łapy ku zdumionemu tym Janowi.

— „Gut, taki porzundek dobra, gut".

Z czasem mieszkańcom Janowej wioski spowszedniała zabawa w szkołę, napisy zjawiały się co raz rzadziej i w 1944 r. usłyszałam tam właśnie „fest kobita" — ale wtedy Jan był w partyzantce, a ludzie zbyt byli zajęci troską o byt i życie.

Wspomnienie to nasunęło mi się w związku z naszą obecną rzeczywistością, gdzie nasz język potoczny roi się od różnych dziwolągów i innych naleciałości, a przede wszystkim nieprawidłowości.

Znany pisarz M. Proust powiedział w jednej ze swych książek, że trudno jest poprawnie pisać, ale sztuką i to trudną jest nie zgubić w mowie potocznej ducha i właściwości języka i nie pozwolić mu, aby stał się ordynarny. Są pewne słowa, określenia, czy pojęcia bogacące nasz język, lecz są też i takie, które go szpecą.

Pomysł Jana G. jest godny naśladowania, oczywiście w pewnym tylko stopniu: można by przecież w świetlicach, na zebraniach podać tę myśl, a jednostki energiczne i pomysłowe wprowadzą ją w czyn. Możeby w „Gazecie' znalazł się na to mały kącik?

Są specjalne podręczniki, na łamach różnych pism porusza się te sprawy, nie będzie więc rzeczą trudną i tu zabrać się do nich.

H. Meyerowa

Rok pracy „Przeglądu Pożarniczego"

W dniu 1 kwietnia 1947 roku ukazał się po prawie 8-mioletniej przerwie spowodowanej działaniami wojennymi pierwszy numer wznowionego pisma, organu Związku Straży Pożarnych R. P. p. t. „Przegląd Pożarniczy".

Zarząd Przymusowy Związku ustanowiony zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 13 lutego 1946 roku doceniał znaczenie wznowienia organu związkowego, ale poważne trudności natury organizacyjnej i finansowej nie pozwoliły na jego wcześniejsze wydawanie, zwłaszcza, że w międzyczasie Związek przystąpił do odbudowy Domu Strażactwa Polskiego i skromne zasoby pieniężne, były z reguły przeznaczane na ten cel.

Z chwilą jednak okrzepnięcia Związku pod względem organizacyjnym i finansowym przystąpiono do uruchomienia Wydziału Wydawniczego oraz wznowienia wydawania pisma fachowego.

Na wstępie naszej pracy musieliśmy przezwyciężyć wiele trudności finansowych i technicznych, aby zmontować, wydrukować i rozprowadzić w terenie pierwszy numer pisma. Numer ten, jak i dwa następne zostały wysłane prawie do wszystkich placówek strażackich według adresów dostarczonych nam przez poszczególne Okręgi Wojewódzkie.

Mamy już poza sobą rok pracy naszego wydawnictwa w postaci wydanych 12 numerów o nakładzie 135.000 egzemplarzy. Pismo nasze dotarło już do szerokich rzesz strażackich i zostało życzliwie przyjęte, o czym świadczą listy nadsyłane nam z terenu całej Polski. Na 232 stronach wydanego pisma zamieściliśmy kilkaset artykułów, korespondencji i wzmianek z terenu oraz 95 fotografii i rysunków z życia korporacyjnego straży.

Zdajemy sobie sprawę, że dotychczasowy „Przegląd Pożarniczy" posiadał pewne usterki, szczególnie natury technicznej, że nie był jeszcze pismem takim, jakim chcielibyśmy go widzieć. Staramy się jednak w miarę naszych skromnych możliwości usuwać zauważone braki, dając do rąk naszych Czytelników coraz ciekawsze i lepiej wydane numery. Każde rzeczowe i słuszne uwagi, rady i wskazówki otrzymane z terenu a mające na celu dobro prasy korporacyjnej są zawsze przez nas życzliwie i z podziękowaniem przyjęte. Pragniemy stosować się do życzeń naszych Czytelników.

Poza tym pragniemy, aby pismo docierało do wszystkich strażaków i działaczy pożarniczych, aby było łącznikiem między poszczególnymi strażami i ogniwami korporacyjnymi oraz Związkiem; aby na jego łamach oprócz artykułów popularno-technicznych było odzwierciadlane życie straży pożarnych, troski i radości organizacyjne, abyście dzielili się z nami wszystkim tym, co Was interesuje i winno być poruszane publicznie. Chcemy, abyście pismo nie tylko czytali, ale także zasilali swoimi artykułami i korespondencjami.

Pragniemy również, aby pismo nie tylko kształciło Was, ale dostarczało także godziwej rozrywki i dlatego wprowadziliśmy na jego łamy kącik poświęcony rozrywkom umysłowym.

Obecnie po rocznej działalności dajemy do rąk Waszych Nr 4 (13) pisma pod zmienionym tytułem — „Gazeta Strażacka", które będzie dalszym ciągiem wydawanego dotychczas „Przeglądu Pożarniczego".

Pismo to, wzorem przedwojennym, wydawane będzie jako dwutygodnik o treści popularno - naukowej dostępnej dla każdego strażaka. Na jego szpaltach znajdą Druhowie artykuły o treści ogólnej jak: wychowanie obywatelskie w duchu ofiarnej służby dla państwa i społeczeństwa, zagadnienia gospodarcze i oświatowe, wychowanie fizyczne itd. itd.

W dziale pożarniczym zamieszczać będziemy wiadomości z obrony przeciwpożarowej biernej (prewencji), wyszkolenia, techniki i taktyki pożarnej oraz z życia władz strażackich i straży pożarnych.

Mamy nadzieję, że „Gazeta Strażacka" będzie pismem dla wszystkich, dla mas strażackich. Każdy, nawet nie strażak znajdzie w niej wiadomości, które go z pewnością zainteresują i zbliżą do strażactwa, zwłaszcza ochotniczego.

Nie powinno być w Polsce ani jednego oficera, podoficera czy strażaka bez względu na rodzaj straży, w których pracują, aby nie czytali „Gazety Strażackiej", pisma wydawanego i przeznaczonego właśnie dla nich. Ambicją każdej straży i działacza pożarniczego winno być, aby pismo to docierało do straży i to nie w jednym egzemplarzu, aby było czytane nie tylko przez strażaków, ale ich rodziny oraz szerokie grono znajomych.

Niezależnie od „Gazety Strażackiej" przystępujemy w drugim kwartale r. b. do wydawania — na razie jako kwartalnika — drugiego pisma pod tytułem dotychczasowym, ale jako pisma technicznego o poważnym poziomie naukowym.

Odrodzony, również na wzór przedwojenny, kwartalnik „Przegląd Pożarniczy" w nowym ujęciu, poświęcony będzie przede wszystkim sprawom techniki pożarniczej, z uwzględnieniem artykułów na temat środków gaśniczych, motoryzacji, urządzeń przeciwpożarowych, taktyki pożarnej, budownictwa ogniotrwałego, środków łączności, prewencji pożarowej itp. Poza tym publikować będziemy na jego łamach artykuły wybitnych fachowców z dziedzin i zagadnień pokrewnych.

„Przegląd Pożarniczy" jako pismo techniczne uzupełni lukę na tym polu stając się encyklopedią wiedzy pożarniczej dla wszystkich poważnie interesujących się obroną ppożarową w Polsce. Winno ono znaleźć się w rękach wszystkich zawodowych oficerów pożarnictwa, komendantów powiatowych, komendantów straży zawodowych i fabrycznych oraz naczelników poważniejszych straży pożarnych ochotniczych.

„Przeglądem Pożarniczym" winny się również zainteresować te ministerstwa, samorządy oraz instytucje społeczne, w zasięgu których leży racjonalna obrona przed klęską pożarów.

Wierzymy, że te poważne zadania nakreślone naszej prasie pożarniczej u progu drugiego roku wydawnictwa zostaną przez nas wykonane w 100% dla dobra pożarnictwa ojczystego.

J. B.

Pamiętajmy o ochronie drzew

Organizowany corocznie w ostatnią sobotę kwietnia „Dzień Lasu" zwraca uwagę społeczeństwa na sprawę zadrzewienia kraju.

Zagadnienie ważne, bo powiązane z całym szeregiem różnych dziedzin życia: gospodarką, zdrowiem, estetyką naszych osiedli.

Drzewo jako surowiec przemysłowy, drzewo jako producent zdrowego powietrza i drzewo jako ornament ulic — jest dla nas rzeczą zbyt cenną, aby koło niego przechodzić obojętnie i czynnie nie przeciwstawić się procesowi zmniejszania zalesionych powierzchni.

Bezwzględny okupant niemiecki zachowując od zniszczenia swoje lasy, wycinał nasze a na ich miejscu pozostawił pustkowia. Ciągłe pożary, wynikające bądź z lekceważenia zasad bezpieczeństwa pożarowego lub powstałe przez umyślne podpalenia niemieckich sabotażystów, narażają Państwo na wciąż nowe straty.

Nie wystarczy myśleć o planie zakładania sadów po wioskach, urządzaniu skwerów i parków w miastach, o upiększaniu drzewami ulic i przede wszystkim o pielęgnowaniu lasów, — trzeba najpierw pomyśleć o zabezpieczeniu tego co jest, trzeba zapobiec szalejącej w ciepłych porach roku klęsce pożogi lasów.

Właśnie prewencji ppożarowej broszury, pisma i ulotki wydawane w „Dniu Lasu" poświęcają za mało miejsca albo wcale, jakby na tym odcinku wszystko było w porządku, jak gdyby prasa nie przynosiła w zeszłym roku w każdym prawie numerze wiadomości o groźnych, olbrzymich pożarach lasów, jakby wszystkim wiadome było ochronne znaczenie drzew liściastych podczas pożaru w jakimś osiedlu.

W „Dniu Lasu" musimy przypomnieć także o obronie bezcennych naszych bogactw leśnych przed pożarem. Strażactwo biorąc udział w obchodach propagujących akcję zadrzewiania Polski zwróci uwagę na przeciwpożarowe aspekty tego wielkiego zagadnienia.

Z. L. Radwański

Pożary w kopalniach węgla

Podstawa naszej gospodarki węgiel kamienny wydobywany z mozołem z głębi ziemi każe sobie co pewien czas za wyświadczone nam dobrodziejstwa płacić haracz z życia ludzkiego. Jakże często czytamy o śmierci górników w katastrofach kopalnianych. Jedną z przyczyn tych tragicznych katastrof to pożar w podziemiach kopalni.

Poza czynnikami zewnętrznymi, mogącymi spowodować pożar węgla w podziemiach, jak zwarcie, nieostrożne obchodzenie się ze światłem otwartym, eksplozje itd., główną przyczyną powstania pożaru jest samozapalność węgla. Proces ten polega na dużej zdolności łączenia się cząsteczek węgla z tlenem z powietrza. Wiadomo, że procesowi utleniania towarzyszy wydzielanie się ciepła. Gdy proces ten odbywa się w warunkach, w których w miarę utleniania się narastające ciepło nie ulega odpływowi, wówczas wytworzone ciepło dochodzi do temperatury zapłonu i powoduje pożar.

Poza momentem utleniania się samego węgla, do wzrostu temperatury przyczynia się towarzyszący z reguły węglowi piryt, czyli siarczek węgla, związek chemiczny, nadający miejscami powierzchni węgla złotawo - żółty, błyszczący kolor. Siarka tego związku łączy się chciwie z wilgocią, której nie brak w podziemiach kopalni i przy tym procesie wytwarza się duża ilość ciepła.

W obu tych wypadkach poważną rolę odgrywa wielkość powierzchni odsłoniętych pokładów węgla, to znaczy, im większa powierzchnia, tym większa możliwość utleniania czy też wchłaniania wilgoci. Jeżeli ponadto uwzględnimy wpływy geologiczne, a mianowicie olbrzymie ciśnienie skał, jakiemu węgiel w łonie ziemi ulega, które to ciśnienie w dużym stopniu przyczynia się do wzrostu temperatury węgla, nie trudno nam będzie zdać sobie sprawę z szybkości, z jaką proces samozapalenia w warunkach kopalnianych przebiega i jak wielkiej trzeba czujności, by nie dopuścić do powstania pożaru. Toteż cała uwaga górnika skierowana jest w pierwszym rzędzie na niedopuszczenie zaistnienia warunków, w których mogłoby powstać samozapalenie, oraz na wczesnym wykrywaniu miejsc grożących samozapaleniem.

Jednym z kardynalnych warunków uniemożliwiających samozapalenie jest stała i dostateczna wentylacja chodników, specjalnie chodników wąskich oraz miejsc wydobycia t. zw. „przodków", w których głównie gromadzi się gorące powietrze i szkodliwa wilgoć. Unikanie powstawania przy wydobywaniu węgla miału i pyłu jest także momentem bardzo ważnym. Rozkruszony węgiel bowiem jeszcze łatwiej ulega rozgrzaniu.

Zwiastunem grożącego niebezpieczeństwa jest z reguły nagrzanie się ścian węglowych w miejscu, gdzie pożar ma wybuchnąć, przy czym poza podniesioną temperaturą, w pobliżu takiego miejsca unosi się charakterystyczny zapach, a tuż przed ukazaniem się płomienia — smużki dymu.

Gaszenie pożaru kopalnianego polega, tak jak przy każdej akcji gaśniczej, na obniżeniu temperatury i odcięciu dopływu tlenu do miejsca pożaru. O ile jednak w normalnych warunkach do gaszenia pożarów napowierzchnich używamy wody, o tyle, poza małymi wyjątkami, pożarów w podziemiach kopalni wodą gasić nie można. Użycie bowiem wody uniemożliwiłoby ludziom pracę gaśniczą ze względu na wytwarzającą się gorącą parę ponadto na niebezpieczeństwo wytworzenia się gazów piorunujących.

Nadmiar gorącego powietrza i pary mógłby spowodować zmianę ciśnienia, a tym samym zmienić kierunek prądu świeżego powietrza, które normalnie doprowadzane jest z szybu. Toteż akcja gaśnicza w pożarach kopalnianych polega na odcięciu dopływu tlenu — (powietrza) do miejsca zagrożonego wzgl. objętego pożarem. W tym celu miejsca takie odizolowuje się przez wybudowanie tam, budowanych przeważnie z klocków drewnianych, desek, a nawet cegły. Ścianę taką uszczelnia się gęstym wapnem albo gliną.

Dla umożliwienia kontroli zagrożnego odizolowanego odcinka, pozostawia się w tamie szczelnie zamykające się drzwi, lub wbudowuje się rurę, skąd można w każdej chwili pobierać próbki gazów. Wzrastająca ilość dwutlenku węgla przy malejącej ilości metanu i tlenku węgla wskazuje na to, że pożar ma się ku końcowi. Czas trwania większego pożaru kopalnianego, w którym tamy izolują tysiące mtr. sześc. wynosi z reguły kilka lat.

Akcja gaszenia w kopalnianych warunkach jest bardzo ciężka. Wybudowanie szczelnej tamy wymaga niejednokrotnie tygodni, a nawet miesięcy pełnych wysiłku i niebezpieczeństwa pracy, przy czym często w temperaturze wyż. 50 stop. C. Obecność czadu zmusza do użycia aparatów tlenowych, co przy uwzględnieniu wysokiej temperatury w jeszcze większym stopniu utrudnia pracę.

Znane są wypadki, że górnik ze względu na ciężkie warunki pracy mógł przebywać w miejscu budowy tamy tylko taki czas, jaki był potrzebny na ułożenie jednej cegły i musiał się natychmiast wycofywać.

Z wyżej podanych względów szkolenie drużyn spełniających na kopalniach rolę straży pożarnej, odbywa się w zupełnie innym kierunku, niż w strażach pożarnych gaszących pożary na ziemi. Główny nacisk kładzie się przede wszystkim na umiejętność posługiwania się sprzętem przeciwgazowym i znajomość gazów kopalnianych. Praca strażaka kopalnianego wymaga ponadto koniecznych walorów zdrowotnych oraz wytrzymałości w wysokich temperaturach.

Knt. Poż. A. Niewiadomski.

LIST STAŻACTWA BUŁGARSKIEGO

Niedawno nadeszło do Związku Straży Pożarnych RP pismo od D-ha B. Bojkoffa, Instruktora Generalnego Służby Pożarniczej w Bułgarii.

List utrzymany jest w tonie bardzo serdecznym i zawiera propozycję współpracy pożarnictwa bułgarskiego z pożarnictwem polskim.

Nakreśla w nim Druh Instruktor Generalny Bojkoff zadania i strukturę organizacyjną strażactwa bułgarskiego oraz prosi o przesłanie mu obszernych informacji o naszych pracach, zamierzeniach i osiągnięciach.

Przypuszczamy, że po nawiązaniu korespondencji współpraca między nami a strażactwem słowiańskiej Bułgarii rozwijać się będzie jak najpomyślniej.

Strażactwo Słowiańszczyzny musi powiązać się żywymi, braterskimi węzłami przyjaźni, zapewniającej wzajemną pomoc, wspólną wymianę doświadczeń z pracy naszej.

Mamy wszędzie te same cele: służbe ludzkości.

POŻARY ZBIOROWE

Wobec szeroko rozlegającego się hasła odbudowy zniszczonego kraju, które cały naród podchwycił i z samozaparciem się przystąpił do jego realizacji, jakże paradoksalne wydaje się to hasło w zestawieniu z nowymi, masowymi zniszczeniami, powodowanymi przez pożary zbiorowe.

Czy trud nasz nie staje się zaiste pracą syzyfową?

Obserwując częste u nas pożary i znając ze statystyk wysokości strat, nasuwa się pytanie, czy czasem nie pali się u nas więcej, aniżeli się odbudowuje. Warto i należy zwrócić na ten stan baczną uwagę i czym prędzej mu zapobiec, jeżeli mamy uchodzić za naród pracowity i zaradny.

Zjawisko pożarów zbiorowych, zwanych w języku strażackim „masówkami", zjawisko budzące lęk i grozę, w okresie wojny nie wymaga dociekania przyczyn.

W okresie pokoju natomiast przyczyny powstawania pożarów zbiorowych są zgoła odmienne i muszą być wyświetlane i starannie analizowane.

Wyniki badań muszą posłużyć za podstawę do stosowania radykalnych środków zapobiegawczych. Straty przez pożary wyrządzone w okresie pokoju nie mogą być już pisane na rachunek wojny.

Straty te muszą być księgowane na rachunek własny jako niepowetowane.

Straty spowodowane przez pożary zbiorowe będą z reguły większe niż od pożarów pojedyńczo spalających się budynków w różnych odstępach czasu. Czas bowiem trwania pożaru kilkunastu a nawet kilkudziesięciu budynków będzie nie wiele dłuższy od czasu potrzebnego do spalenia się jednej zagrody. Natomiast siły i środki potrzebne w tym okresie czasu do wykonania tych czynności ratunkowych, jak wynoszenie mienia ruchomego, wyprowadzanie inwentarza żywego, dostarczenie na miejsce dużej ilości środków gaśniczych, rozpoznanie sytuacji i ułożenie planu akcji, będą niewspółmierne do masy ognia i obszaru objętego pożarem. Przy pożarach masowych szanse przeto uratowania w większej ilości ruchomości i inwentarza żywego, jak i budynków — znacznie maleją.

Jeśli rozważymy proces powstawania i przebiegu pożaru zbiorowego, który dla wszystkich pożarów tego rodzaju będzie podobny, powyższe założenie znajdzie swoje potwierdzenie.

Nie opanowany w zarodku pożar wydostaje się na zewnątrz budynku, ogarnia wkrótce cały obiekt i natychmiast zapala przyległe. Znajdując podatny materiał, pożar pokonuje łatwo nieznaczne opory i przedostaje się nazewnątrz i do wewnątrz przyległych budynków. Jeśli wnętrza budynków są wypełnione materiałami łatwopalnymi, lub podobne materiały znajdują się na zewnątrz w pobliżu płonących budynków, tworzy się już duże ognisko pożaru.

Zapadające się konstrukcje powodują wyrzucanie w górę masy iskier, które opadając na łatwopalne dachy (strzechy) sąsiednich budynków wnikają w najdrobniejsze szczeliny, przyklejają się do nich, aby po pewnym czasie wybuchnąć płomieniem.

Powstające prądy i wiry ogrzanego powietrza unoszą nawet przy pogodzie bezwietrznej na bardzo duże odległości masy płonących żagwi z ciał strzępiastych, które podpalają budynki w różnych krańcach osiedla, czyniąc często wrażenie złośliwego podpalenia.

Połżone daleko od głównego ogniska pożaru budynki, pozornie niemożliwe do zapalenia się i przez nikogo nie osłaniane, często ulegają pożarom.

W tym czasie w centrum pożaru tworzy się ogromny stos płonący o wysokiej temperaturze, uniemożliwiającej przybliżenie się. Od promieniującego żaru następuje zapalenie się wszystkiego, co w zasięgu promieniowania jeszcze nie zostało objęte pożarem. Stosy drzewa opałowego i budulcowego, sterty słomy i siana stają w płomieniach. Płomień biegnie po drewnianych parkanach jak prąd elektryczny po przewodach. Powstają nowe skupienia pożaru na t. zw. tyłach.

Mamy oto już wcale nie przejaskrawiony obraz pożaru zbiorowego.

Rozważmy teraz przyczyny nie powstrzymania naporu żywiołu przez zorganizowaną obronę i przeciwnatarcie.

Wnikać w powody powstania pożaru nie będziemy, ponieważ w danym wypadku ma to znaczenie drugorzędne. Przyczyn powstawania pożarów może być bardzo wiele, zależnych i niezależnych od woli ludzkiej. Stanowią one zagadnienie już inne. Dociekamy wyłącznie powodów pożarów masowych.

Niewątpliwie jasną i niewymagającą dowodzenia przyczyną generalną pożarów masowych jest i długo jeszcze będzie wadliwe zabudowanie naszych osiedli, duże skupienie budynków drewnianych i krytych na wsi przeważnie słomą. Do tego należy dodać przeważnie zły stan zaopatrzenia wodnego dla celów gaśniczych, stan dobrze znany wszystkim strażom pożarnym. Liche, o małych zasobach i znikomej wydajności studnie, przy których urządzenia wyciągowe są prymitywne, wcale nie mogą być brane w rachubę, jako zbiorniki, mające zaspokoić ogromne zapotrzebowanie w razie pożaru.

Ale poza tą pierwszą i drugą przyczyną, jest wiele innych mniejszych i łatwiejszych do usunięcia, nie wymagających ani lat czasu, ani wielkich wydatków pieniężnych. Zwalczać je można b. skutecznie przez poważne podejście i rzetelny wysiłek wszystkich czynników powołanych do zwalczania klęsk żywiołowych i ochrony majątku narodowego.

Środkiem do walki będzie szeroko zakrojona akcja zapobiegawcza z zastosowaniem sankcji karnych za niechlujstwo w przestrzeganiu przepisów prewencyjnych.

Opanowanie lub niepowstrzymanie niszczącego żywiołu zależy również od wszechstronnej sprawności tak technicznej jak i organizacyjnej sił przeciwstawianych żywiołowi. Na czoło tym razem wysuwa się organizacja sił straży pożarnych. Niedostatecznie gęsta sieć straży oraz ich przeważnie nędzne wyposażenie w sprzęt, czynią wartość tej służby w pożarach zbiorowych b. problematyczną. Jeśli do braków wyposażenia dodamy braki w wyszkoleniu, wynikające z dyletanckiego podejścia do tego zagadnienia czynników powołanych do utrzymania straży pożarnych, nie będzie dziwne, że pożary małe zmieniają się w katastrofy zbiorowe.

Na podstawie licznych osobistych doświadczeń, a zwłaszcza na podstawie przeprowadzonego badania przyczyn ostatniego zbioro-

wego pożaru, jaki miał miejsce we wsi Laskowiec pow. Łomżyńskiego, w dniu 7 września r. ub., który zniszczył razem około 40 budynków, można odrysować obraz przebiegu „masówki" i odczytać z niego wszystkie braki i błędy akcji ratunkowej, nie potrzebując nawet być biegłym w sztuce gaszenia pożarów.

Pożar powstał w budynku gospodarczym, w stodole wypełnionej zbożem (najprawdopodobniej przyczyną pożaru — swawola dzieci), do której prawie przylega cały kompleks innych budynków, również wypełnionych ziemiopłodami. Przeważały budynki drewniane, kryte słomą. Lato, południe, dzień świąteczny, inwentarz żywy spędzony z pól do zagród. Prawie wszyscy mieszkańcy wsi udali się do pobliskiego miasteczka, do kościoła, lub są w polu. We wsi pozostaje kilku mężczyzn, trochę starców i dzieci. Na miejscu jest nawet straż pożarna, lecz we wsi pozostało tylko 3 — 4 strażaków. Ubogi sprzęt straży mieści się w przygodnym budynku na krańcu wsi, przeciwległym do miejsca wybuchu pożaru. W zagrodzie, w której pożar powstał, jak i w sąsiednich jest tylko kilkoro dzieci. O gaszeniu pożaru w zarodku nie ma mowy.

Chaotyczne próby gaszenia i jednocześnie ratowania żywego inwentarza i ruchomości przez nadbiegających sąsiadów są bezowocne. Pożar gwałtownie ogarnia cały budynek oraz przyległe. Kilku strażaków — po nieudanych próbach ugaszenia sposobami prymitywnymi — rzuca się na inny kraniec wsi po sprzęt. Poszukiwanie koni, wozu, zaprzęganie, wynoszenie sprzętu i załadowanie a po tym okrężny dojazd na miejsce pochłania dużo czasu. Na domiar złego okazuje się, że dla doprowadzenia wody do najbliższego płonącego budynku brakuje 20 — 30 metrów węży. Niedostateczna długość linii wężowej wyklucza korzystanie z najbliższego i zasobnego zbiornika wodnego. Beczkowozów straż w ogóle nie posiada.

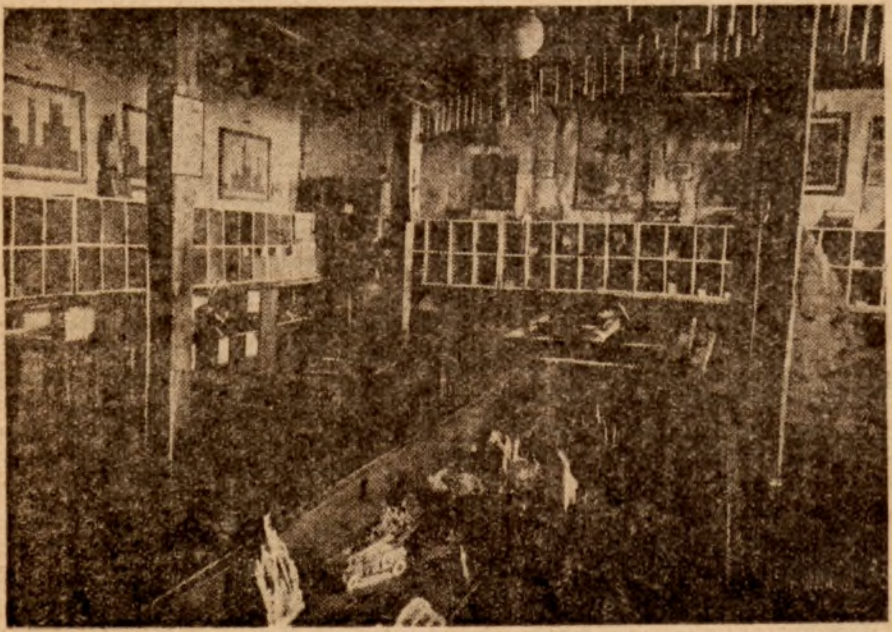
W międzyczasie pożar objął już kilka budynków. Wybuchają płomienie w innych oddalonych punktach. Miejscowa straż z niedostateczną załogą i krótkim odcinkiem węża wycofuje się z niebezpiecznych stanowisk i zajmuje w pośpiechu inne. Garstka obrońców traci siły, topnieje, rzuca się na ratunek własnych zagród. Powstaje panika. Pożar już szaleje po całym osiedlu.

Przybywają wreszcie posiłki. Z odległości 5 i 15 klm. nadjeżdżają na zwykłych wozach konnych straże pożarne ze sprzętem również ubogim. Samochodami przybywają oddziały wojska, lecz bez sprzętu. Pozostaje chaotyczna bieganina i dużo krzyku. Nic, czegokolwiek pożar już dotknął, uratować się nie da. Pozostaje jedynie zaciekła obrona budynków zagrożonych.

(dokończenie nastąpi)

Kpt. Poż. F. Sarosiek.

MUZEUM POŻARNICZE W NIEPOKALANOWIE



Dział pożarniczy.

Ochotnicza Straż Pożarna w klasztorze OO. Franciszkanów w Niepokalanowie, pow. Sochaczewskiego założyła pierwsze w Polsce muzeum pożarnicze. Muzeum to zapoczątkowane w 1942 roku przez braci-strażaków J. Nowakowskiego i Ch. Pawłowicza powoli, ale stale wzbogaca się w nowe eksponaty.

Pierwsze eksponaty do nowozałożonego muzeum pochodziły z własnego przestarzałego sprzętu pożarniczego oraz różnych „pamiątek" z pożarów, przy których Straż w Niepokalanowie brała udział.

Początkowo zbiory muzeum mieściły się w niewielkim pokoiku o wymiarach 2 × 4 m., obecnie zaś mieszczą się w dwóch dużych salach. W najbliższym czasie projektuje się powiększenie muzeum o nową salę, gdyż już obecnie z napływem nowych eksponatów, sale zajmowane na ten cel okazały się za ciasne.

Z chwilą założenia muzeum różni sceptycy odnosili się do tej inicjatywy nieufnie a nawet złośliwie, nazywając je „rupieciarnią" albo magazynem niepotrzebnych przedmiotów. Założyciele jednak ożywieni zapałem nie zrażali się tymi, na ogół nie szkodliwymi docinkami trwali w swoim szlachetnym postanowieniu, pracowali, skrzętnie zbierali i gromadzili eksponaty, muzeum powstało.

Wiele czasu, starań i zabiegów oraz pracy należało włożyć, aby zebrać tyle ciekawych i wartościowych przedmiotów, związanych z dziejami pożarnictwa polskiego oraz obroną przeciwpożarową w Polsce, aby doprowadzić muzeum do takiego stanu, w jakim ono dziś się znajduje.

W latach 1943 — 1944 przybyło do muzeum wiele nowych eksponatów. Zrobiło się ciasno i trzeba było pomyśleć o nowym pomieszczeniu. W roku 1945

przeniesiono eksponaty do nieco większego pokoiku, ale ciągły ich napływ i to już nie tylko pożarniczych, lecz i z działu ogólnego wymagał znowu nowego, większego pomieszczenia.

Liczne wycieczki pożarnicze oraz młodzieży szkolnej, które zwiedzały zbiory muzeum trzeba było dzielić na mniejsze grupy, ponieważ pomieszczenie było za ciasne i trudno było je oprowadzać w całości. To też w roku 1946 po raz trzeci i czwarty powiększono pomieszczenie, które nadal okazało się nie wystarczające.

Muzeum pożarnicze w Niepokalanowie stale się rozwija i uzupełnia nowymi, często ciekawymi eksponatami. Początkowo miało ono charakter czysto pożarniczy i dopiero w roku 1945 zaczęto gromadzić eksponaty i z innych dziedzin. Obecnie muzeum posiada 5 działów: pożarniczy, wojskowy, ogólny, przyrodniczy i zbrodni hitlerowskich.

Dział pożarniczy posiada oddzielną salę z ciekawymi eksponatami jak: stary model sikawki ręcznej z łamanymi dźwigniami, spalona motopompa, stół plastyczny, wiele starego uzbrojenia osobistego strażaków, węże, łączniki, fotografie, wykresy oraz około 200 tomów różnych wydawnictw pożarniczych, pochodzących z okresu związków dzielnicowych (do 1916 roku) i już dziś mało spotykanych.

Dział wojskowy posiada ciekawe eksponaty z ostatniej wojny, dział ogólny np. urnę z epoki brązowej, zbiór monet i banknotów różnych państw i t. d. Dział przyrodniczy kolekcję wypchanych ptaków, zwierząt, płazów i owadów oraz bogaty zbiór minerałów. Dział zbrodni hitlerowskich szereg obrazów i fotografii z obozów koncentracyjnych, różne dokumenty i wydawnictwa mówiące o zbrodniach hitlerowskich.

Muzeum pożarnicze w Niepokalanowie, pierwsze tego rodzaju w Polsce spełnia rolę gabinetu naukowego dla tych pożarników, którzy je zwiedzają i interesują się przeszłością naszego pożarnictwa.

Wkrótce część eksponatów tego muzeum znajdzie się w Ogólnopolskim Muzeum Pożarniczym w Warszawie, aby dostępniejsze dla szerszej publiczności — spełniać rolę nauczyciela i wychowawcy nie tylko strażaków oraz szkolić przyszłych zawodowych oficerów pożarnictwa, którzy w Centralnej Szkole Pożarniczej zdobywają wiedzę pożarniczą.



Dział wojskowy i ogólny.

Ppłk. poż. *J. Boguszewski*

BLASKI I CIENIE

(Obrazki z życia straży pożarnych).

II.

Następnym Oddziałem Powiatowym, do którego udałem się był Oddział Przasnyski. Powiat Przasnyski w czasie 6-cioletniej potwornej niewoli niemieckiej już w roku 1940 dosięgnął los niesłychanej tragedii. Oto 40 % powiatu, część przylegająca do powiatu Mławskiego, mając na północy pow. Nidzicki (b. Prus Wschodnich) a na południu pow. Ciechanowski, szczególnie gminy Chorzele, Janowo, Dzierzgowo, Krzynowłoga Mała i Duża były przeznaczone na „nieistnienie". Ludność została wysiedlona, budynki mieszkalne i gospodarcze zniesione a na całym terytorium obejmującym obszar kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych urządzono słynny poligon doświadczalny dla ciężkiej broni. Tu wypróbowano działanie „pancerfaustów", „Tygrysów", tu wreszcie robiono pierwsze doświadczenia za słynnymi pociskami latającymi V 1.

Z chwilą przepędzenia Niemców i odzyskania niepodległości — ludność jakby z nabożeństwem powracała na stare rodzinne miejsca, tuląc się do ruin i zgliszcz swych byłych domków i zagród i z uporem i determinacją, charakteryzującą mazursko - kurpiowski lud polski — jęła odbudowywać swe zniszczone gospodarstwa. *A wraz z nimi jako część składowa i nieodzowna do zbiorowego i społecznego życia powstają na zgliszczach Ochotnicze Straże Pożarne.*

Ubogie są te straże, nie mają sprzętu, ani remiz, jeno zapał do pracy, chęć służby publicznej, głębokie zrozumienie potrzeby posiadania placówki, która w nieszczęściu śpieszy z pomocą i ratunkiem.

Bezstronnie i z dużym uznaniem muszę podkreślić, że Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego, Inspektor PZUW ob. Zamojski w dość prosty sposób potrafił rozwiązać nader trudną sprawę zdobycia środków finansowych na potrzeby straży.

Właściciele nieruchomości zobowiązali się płacić na rzecz pożarnictwa 10% dodatek do składki ogniowej pobieranej przez PZUW.

Z tego funduszu zakupiono dla straży w powiecie sprzęt pożarni-

czy za zł. 385.000, w tym dwie poniemieckie motopompy, finansowano budowę remiz strażackich w Dzierzgowie, Ulatowie i Rzęgowie w wysokości zł. 227.000, kupiono 3 sikawki ręczne, 350 m węży tłocznych oraz udzielono bezzwrotnej zapomogi na zakup i wyremontowanie autopogotowia dla straży miejskiej w Przasnyszu w wysokości zł. 250.000.

Cały ten 10% dodatek do składki ogniowej powraca z powrotem do powiatu w postaci sprzętu przeciwpożarowego, co podnosi niezmiernie autorytet władz Oddziału, które mogą takimi środkami rozporządzać i rozdzielać je tam, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Objeżdżając teren zauważyłem katastrofalny brak drabin w ogóle a Szczerbowskiego w szczególności, co uniemożliwia jakiekolwiek szkolenie. *Ogólną bolączką jest brak węży ssawnych.*

W osobie ob. Głowiaka, starosty powiatowego w Przasnyszu ma strażactwo gorącego opiekuna, doceniającego rolę i zadanie strażactwa ochotniczego, który do spraw strażackich podchodzi prosto, jasno i życzliwie. Prezes Rady Narodowej Powiatowej ob. Olzak jest zdecydowanym przyjacielem strażactwa, a burmistrz miasta, ob. Sobierajski, o groźnej postawie — po dłuższej pogawędce okazał się gorącym rzecznikiem strażactwa.

Z odbytej wspólnie z Zarządem Straży Przasnyskiej konferencji wyniosłem zadowolenie i przeświadczenie, że każdy by chciał na swój sposób służyć sprawie. Zarząd Oddziału Powiatowego Przasnyskiego wyasygnował już zł. 250.000 na skarosowanie auta dla Straży Przasnyskiej dając dowód swej troski o ekwipunek i gotowość bojową straży.

Znając działaczy strażackich z samego Przasnysza sprzed dwudziestu lat, znając ich gorące przywiązanie do spraw pożarnictwa i gotowość do ofiar wierzę, że przy zgodnej, wspólnej pracy sprawy pożarnicze na tamtym terenie ułożą się jak najlepiej.

K. Strupczewski.

Prezes Oddziału Powiatowego w Makowie.

ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH R. P.

ODZNACZENIA KORPORACYJNE

Z mocy uchwały Zarządu Związku Straży Pożarnych R. P. (protokóły 9, 10, 11 z dnia 22.5, 4.6 i 14.11.1947 r. odznaczeni zostali za długoletnią, nieskazitelną i owocną pracę na polu pożarnictwa:

Srebrnym medalem zasługi: por. poż. Gajkiewicz - Gregorkowa Eugenia (Warszawa).

Brązowymi medalami zasługi:

Achciński Edward (Rostków), Armista Stanisław (Braniewo), Bała Władysław (Lubań), Bodzik Jan (Czerwona Wola), Bekier Karol (Bolków), Bąk Tadeusz (Wrocław), Bednarski Edward (Kutno), Biliczkowski Stefan (Lipie), Bednarz Franciszek (Czysta Dębina), Berg Władysław (Jasnorożec), Bulicki Aleksander (Karwacz), Bryła Edward (Rembertów), Betlejewski Władysław (Bartoszyce), Brodnicki Józef (Wołyniec), Bujak Leon (Przodków), Br. Cecylian Maciejewski (Niepokalanów), Chmieleński Bolesław (Ulatów Pogorzel), Czaplicki Kazimierz (Ulatów Pogorzel), Ciołkówna Krystyna (Anin), Chrzanowski Władysław (Kucice), Czachowski Marian (Płońsk), Czarniawski Wiktor (Suwałki) Drewniok Paweł (Tarnowskie Góry), Dominiak Stanisław (Borowe), Dębski Jan (Lewiczyn), Deska Stanisław (Dziarnów), Deptuła Władysław (Jednorożec), Dębowski Wacław (Dzierzgów), Domański Bronisław (Karwacz), Domański Józef (Karwacz), Domański Stanisław (Karwacz), Duszyński Marian (Rembertów), Domański Jan (Rembertów), Drzadzewski Eugeniusz (Bieżuń), Dąbrowski Stanisław (Bieżuń), Ekiel Leon (Grójec), Br. Filip Markiewicz (Niepokalanów), Br. Faustyn Kawa (Niepokalanów), Frydrych Feliks (Kamieniogóra), Fontara Kazimierz (Środa Śląska), Fiuczek Piotr (Dziarnów), Gajek Józef (Namysłów), Grenkiewicz Józef (Namysłów), Gajewski Jan, Gerka Paweł (Tczew), Grudziński Ludwik (Błędów), Głowacki Edward (Bieżuń), Grabowski Franciszek (Czerwińsk), Galewski Franciszek (Skorzewo), Hering Wacław (Góra Kam.), Br. Jarosław Nowakowski (Niepokalanów), Jonczyk Józef (Łódź), Jaworski Wincenty (Gorzków), Jaślikowski Zdzisław (Gorzków), Jeznach Ignacy (Jednorożec), Jackowski Stanisław (Przasnysz), Jankowski Stanisław (Ulatów Pogorzel), Kaiński Feliks (Warszawa), Kot Jan (Złotoryja), Kuliński Tadeusz (Namysłów), Kłodnicki Bolesław (Lwówek), Kozieł Wincenty (Trzebnica), Kulesz Wiktor (Polpice Dolne), Kamiński Bogusław (Lubań), Karpierz Czesław (Wrocław), Krupka Edward (Grójec), Kleszek Feliks (Błędów), Komorowski Jan (Lewiczyn), Kaczorek Stefan (Dziarnów), Kaczorek Jan (Dziarnów), Kuśniewski Stanisław (Góra Kalwaria), Kuś Czesław (Siennica Różana), Kot Jan (Siennica Różana), Kolwicz Stanisław (Przasnysz), Kosakowski Bolesław (Ulatów Pogorzel), Kosakowski Franciszek (Olszewka), Kabulski Zbigniew (Rembertów). Kurowski Roman (Bieżuń), Karczewski Henryk (Królewo), Krucz Czesław (Czerwińsk), Konopski Antoni (Naruszewo), Karczewski Franciszek (Suwałki), Korzeniecki Władysław (Suwałki), Kowalewski Józef (Suwałki), Kluczyk Władysław (Bartoszyce) Lenkiewicz Jan (Tarnogóra), Lewandowski Zygmunt (Kartuzy), Łazarski Kazimierz (Nowy Sącz), Łachacz Wacław (Przasnysz), Łukowski Antoni (Rembertów), Br. Marek Błasik (Niepokalanów), Miądlikowski Wacław (Namysłów), Matyjek Edward (Zgorzelec), Michalski Leon (Tczew), Malczewski Jerzy (Grójec), Małachowski Bolesław (Błędów), Mamiński Zygmunt (Błędów). Mrozek Izydor (Gorzków), Młodzianowski Wincenty (Karwacz), Milewski Modest (Przasnysz), Michniewicz Bolesław (Suwałki), Muchewicz Jan (Srokowo), Nowakowski Józef (Świdnica), Nowak Jan (Min. Komunikacji), Neubauer Teofil (Tczew), Nogal Stefan (Góra Kalwaria). Nowowiejski Henryk (Zembrzus), Nazielski Jan (Jednorożec), Nałęcz Zbigniew - Szymon (Bartoszyce), Olech Stanisław (Gliwice), Ołowiński Józef (Grójec), Obrębski Bronisław (Olszewka), Br. Piotr Kanizjusz (Niepokalanów), Br. Pacyfik Snosiek (Niepokalanów), Pawlak Władysław (Szamotuły), Pohorecki Wilhelm (Wrocław), Piskała Wincenty (Min. Komunikacji), Popławski Jan (Promna), Pietrusiński Aleksander (Błędów), Puchalski Roman Załuski), Podleśny Mieczysław (Przasnysz), Panuś Julian (Olszewka), Przedpełski Czesław (Dzierząźnia), Rokicki Andrzej (Zawidów Stary), Redzicki Stefan (Dziarnów), Rudowski Jan (Zembrzus), Raczkowski Stanisław (Suwałki), Ramczykowski Leon (Hopowo), Sadowski Roman (Góra), Sysak Bolesław (Bolesławiec), Szarek Józef (Strzelin), Skrzyński Konstanty (Głogów), Środa Antoni (Zaręba Górna), Sierp Wiktor (Nowy Sącz), Sowiński Józef (Kraków), Strządała Teofil (Min. Komunikacji), Szczuka Antoni (Tczew), Śmiałowski Wiktor (Tczew), Szymański Józef (Grójec), Samborski Piotr (Grójec), Stężycki Józef (Grójec), Stasieczek Tadeusz (Orchowiec), Smolira Leon (Krupe), Spodobalski Antoni (Dzierzgów), Stempliński Romuald (Dzierzgów), Sentowski Edmund (Przasnysz), Sadkowski Wiktor (Bieżuń). Szymański Jan (Dramino), Sekular Józef (Niedarzyn), Sobecki Henryk (Dzierząźnia), Sowul Wacław (Suwałki), Sawicki Stanisław (Augustów), Szuttenberg Jan (Kamienica Szlachecka), Tylus Jan (Kościany), Ukleja Leonard (Grzegorzewice), Urbański Stefan (Dzierzgów), Wysocki Władysław (Wołów), Wojtowicz Kazimierz (Wesołówka). Witecki Zygmunt (Kładzko), Woziwódzki Stanisław (Ostrzeszów), Wiśniewski Jan (Dzierzgów), Wierzchowski Jan (Kusice), Wrocławski Bolesław (Suwałki), Wysocki Stanisław (Suwałki), Wiszniewski Antoni (Suwałki), Wiśniewski Józef (Suwałki). Wenelczyk Kazimierz (Węgorzewo), Zimnicki Stanisław (Wałbrzych), Zdziarski Józef (Trzebnica), Zgorzelski Jan (Namysłów), Zawadka Wacław (Oleśnica), Zaszewski Jan (Grójec), Zagajewski Paweł (Błędów), Zagajewski Józef (Błędów), Zbikowski Henryk (Przasnysz), Żołdak Józef (Olsztyn).

WYKAZ ZAWODOWYCH OFICERÓW POŻARNICTWA KORPUSU TECHNICZNEGO

Związku Straży Pożarnych R. P. zweryryfikowanych na dzień 1.I.1948 r.

(Dalszy ciąg)

L. p.	Nazwisko i imię	Zakwalifikow. w stopniu	Ze starszeństw. w stopniu od dn.
115.	Ambroziewicz Władysław	porucznika	16.10.47
116.	Barcikowski Antoni	„	16.10.47
117.	Borkowski Marian	„	19.10.46
118.	Bazanowski Andrzej	„	19.10.46
119.	Buczek Wacław	„	15.10.45
120.	Biarda Stanisław	„	15.4.46
121.	Bauer Bronisław	„	1.9.44
122.	Czmoch Czesław	„	1.7.45
123.	Czerwiński Włodzimierz	„	19.10.46
124.	Czajkowska Maria	„	6.2.47
125.	Czerny Józef	„	15.4.45
126.	Dalewski Włodzimierz	„	16.10.47
127.	Feliks Stanisław	„	1.1.45
128.	Feyral Tadeusz	„	16.10.47
129.	Fiedler Gustaw	„	1.6.45
130.	Fijoł Seweryn	„	6.2.47
131.	Furnal Donat	„	6.2.47
132.	Gumowski Aleksander	„	11.12.46
133.	Gradowski Józef	„	19.10.46
134.	Gasz Alojzy	„	1.1.45
135.	Gałek Stanisław	„	1.6.44
136.	Grzywaczewski Zbigniew	„	1.6.46
137.	Gregorkowa Eugenia	„	5.11.46
138.	Goetzen Czesław	„	1.1.45
139.	Graszewicz Heliodor	„	1.1.42
140.	Grynczel Zbigniew	„	—
141.	Gwizdka Marian	„	1.1.42
142.	Hamankiewicz Janusz	„	6.2.47
143.	Iwanicki Zdzisław	„	6.2.47
144.	Iżycki Stanisław	„	1.10.40
145.	Jopek Jerzy	„	6.2.47
146.	Jaworski Czesław	„	1.6.46
147.	Juzwa Zbigniew	„	1.12.41
148.	Juzwik Henryk	„	16.10.47
149.	Jellinek Edward	„	1.1.42
150.	Koman Eugeniusz	„	19.10.46
151.	Krzemiński Mieczysław	„	15.4.45
152.	Kosmowski Konstanty	„	1.1.42
153.	Kornaus Bolesław	„	1.1.45
154.	Kruza Mieczysław	„	19.10.46
155.	Krobicki Jan	„	6.2.47
156.	Kasza Ryszard	„	25.6.47
157.	Korzybski Jan	„	6.2.47
158.	Kielar Eugeniusz	„	19.10.46
159.	Kosman Stanisław	„	15.4.45
160.	Konkol Bruno	„	1.10.40
161.	Kowalczyk Stanisław	„	1.12.40
162.	Lickendorf Stefan	„	1.1.43
163.	Lechowska Irena	„	1.1.43
164.	Lebeda Antoni	„	30.7.43
165.	Lenkowski Henryk	„	15.4.45
166.	Mielczarski Kazimierz	„	5.11.46
167.	Michalski Hieronim	„	1.6.45
168.	Milewski Zygmunt II	„	6.2.47
169.	Mikula Władysław	„	1.1.45
170.	Markowicz Jan	„	1.3.44
171.	Nowicki Ludwik	„	1.1.45
172.	Nicerski Michał	„	30.7.43
173.	Oziemkiewicz Paweł	„	1.2.45
174.	Orzechowski Wiktor	„	—
175.	Ołdakowski Henryk	„	6.2.47
176.	Ogarzyński Zdzisław	„	1.1.39
177.	Pankiewicz Tadeusz	„	1.7.39
178.	Przybojewski Romuald	„	1.8.45
179.	Panomarjew Jan	„	1.1.42
180.	Pogorzelski Tadeusz	„	6.2.47
181	Palamar Włodzimierz	„	10.7.47
182.	Radwan Stanisław	„	5.11.46
183.	Rasiewicz Fryderyk	„	1.1.40
184.	Rosiak Julian	„	1.1.42
185.	Rechowicz Stanisław	„	6.2.47
186.	Rudnicki Stanisław	„	16.10.47
187.	Szanser Tadeusz	„	20.8.45
188.	Siudalski Stefan	„	6.2.47
189.	Stożek Jan	„	1.1.42
190.	Struś Włodzimierz	„	6.2.47
191.	Szelejak Władysław	„	6.2.47
192.	Szczepański Władysław	porucznika	10.7.47
193.	Szczerbowski Kazimierz	„	1.3.44
194.	Szrubowicz Mikołaj	„	1.2.45
195.	Sawicki Józef	„	10.7.43
196.	Uświeczew Włodzimierz	„	5.11.46
197.	Ukleja Tadeusz	„	1.1.42
198.	Wójcicki Marian	„	1.2.46
199.	Włostowski Zdzisław	„	1.6.46
200.	Wayda Antoni	„	6.2.47
201.	Włodarczyk Stanisław	„	1.3.44
202.	Wagner Lucjan	„	1.5.45
203.	Wagner Tadeusz	„	5.5.47
204.	Więcek Marian	„	1.1.40
205.	Wacnik Stanisław	„	1.1.42
206.	Ziemkiewicz Tadeusz	„	6.2.47
207.	Żelawski-Pawlik Henryk	„	1.3.44
208.	Zembaty Stanisław	„	1.3.47
209.	Zajdler Mieczysław	„	1.10.40
210.	Antoniak Stefan	podporucznika	1.3.44
211.	Błaszczyński Zygmunt	„	1.10.46
212.	Borzęcki Józef	„	1.10.46
213.	Burgiel Adam	„	30.7.39
214.	Beniak Kazimierz	„	1.10.46
215.	Budzyński Marian	„	1.5.47
216.	Busza Zbigniew	„	1.3.44
217.	Ciura Mieczysław	„	1.10.45
218.	Chmiel Józef	„	1.3.44
219.	Drożdżeński Maciej	„	1.10.46
220.	Drozdowski Kazimierz	„	23.11.45
221.	Filarowski Dyonizy	„	10.7.44
222.	Fiedler Jerzy	„	1.10.46
223.	Gębski Franciszek	„	1.4.44
224.	Galewicz Witold	„	1.3.44
225.	Jerkowa Barbara	„	25.6.47
226.	Jaworski Augustyn	„	1.10.46
227.	Kobierski Adam	„	1.10.46
228.	Kazubiński Stanisław	„	30.6.45
229.	Klimkiewicz Weronika	„	1.1.38
230.	Kotlarczyk Wiktor	„	1.10.45
231.	Kotynia Andrzej	„	1.10.46
232.	Ługowski Czesław	„	1.10.46
233.	Marcinek Józef	„	1.7.43
234.	Mikluszka Jan	„	10.7.44
235.	Mędrzycki Edward	„	1.10.46
236.	Musiał Alojzy	„	10.7.45
237.	Małycha Zdzisław	„	1.10.46
238.	Nowakowski Stanisław	„	1.10.46
239.	Piwowarczyk Józef	„	10.7.44
240.	Rebzda Jan	„	15.4.45
241.	Rosada Stefan	„	1.3.44
242.	Rękawek Bolesław	„	6.2.47
243.	Rosiński Szczepan	„	1.10.46
244.	Skalski Kazimierz	„	—
245.	Świderski Edmund	„	1.10.46
246.	Stępień Zenon	„	1.10.46
247.	Szefler Zenon	„	1.10.46
248.	Sumiński Mieczysław	„	1.10.46
249.	Brochwicz-Trembecki Leon	„	10.7.44
250.	Wawrzyniak Roman	„	1.10.46
251.	Wiśniewski Wawrzyniec	„	1.10.46

Wpłaty na odbudowę Domu Strażactwa Polskiego

za czas od 1-go do 31-go stycznia 1948 r.

(ciąg dalszy — pokwitowanie).

Pow. Kom. Straży w Miliczu zł. 5.000, O. S. P. Piaski zł. 1.000, O. S. P. Baran zł. 1.000, O. S. P. Siemianice zł. 1.000, L. Kotarski. zł. 2.000, Zjed. Przem. Szkl. Sosnowiec zł. 1.000, O. S. P. w Zbójnie zł. 1.000, Oddz. Pow. Starachowice zł. 4.760, Pow. Kom. Str. w Głogowie zł. 18.000, O. S. P. Dwikozy zł. 2.000, Zjed. Przem. Węgl. Wałbrzych zł. 3.000, Oddz. Pow. Sieradz zł. 5.000, Rej. Insp. Poż. Sosnowiec zł. 30.595, Pow. Kom. Poż. w Płocku zł. 3.000, Pow. Kom. Str. W Jędrzejowie zł. 3.000, Pow. Kom. Str. w Piotrkowie Tryb. zł. 2.000, Pow. Kom. Str. w Zielonej Górzej zł. 5.353, O S. P. Mokre pow. Pszczyna zł. 2.000, Pow. Kom. Str. Kładzko zł. 14.000, Pow. Kom. Str. Międzychód zł. 5.000. Pow. Kom. Poż. Jarocin zł. 1.424, O. S. P. Radzięcin zł 1.000, Str. Poż. Kop. „Nowa Ruda" zł. 1.000, O. S. P. w Wierzchońsku zł. 1.000, F-na Str. Poż. Cemt. Groszowice zł. 2.000, F-na str. Poż. F-ki Irena Inowrocław zł. 1.000, O. S. P. Konin — Czarków zł 1.000, Kom. Str. Poż. Pszczyna zł. 4.500, O S P. Skwirno zł. 1.000, O. S. P w Hoszni Ortym. zł. 1.000, O. S. P. w Lubieniu Kuj. zł. 2.000, O. S. P. Zawiercie zł. 1.800, Pow. Kom. Str. Poż. Bolesławiec zł. 630, O. S P. Dłutów k/Pabianic zł. 2.000, Str. Poż. w Goraju Lub. zł. 1.000, B. Jurczyński Czeladź zł. 500, Ref. Poż. przy Zarz. Miej. w Czeladzi zł. 560. O. S. P. Właśniów zł. 1.000. Oddz. Pow Pińczów zł. 14.000. Str. Poż. Kop. Wałbrzych zł. 1.000, Pow. Kom. Str. w Koźle zł. 1.118, Str. Poż. Węglowice zł. 1.000, Oddz. Pow. Kartuzy zł. 1.500, O. S. P. Podlesie zł. 1.000, Oddz. Pow w Grodzisku zł. 4.000. Str. Poż. Jasieniec Stary zł. 1.000, Str Poż. Rzeszów n/Sanem zł. 1.000. Str. Poż. w Ostrowach zł. 1.000, O S. P. Miłowice, p. Sosn. zł. 2.000, O. S. P. Luboń Nowy zł. 1.000. Pow. Kom Poż. w Koninie zł. 1.000, Zjed. Biur Proj. Mont. Katowice zł. 2.000. Pow. Kom. Poż. Starogard zł. 10.000, Oddz. Pow. w Opolu zł. 18.000, F-na Str Poż. Cement „Groszowice" zł. 2.000, Str. Poż. Huty Stalowa Wola zł.1000, Oddz. Pow. w Kutnie zł. 20.000, O. S. P. Skierniewice zł. 4.000, Oddz. Pow. w Kielcach zł. 8.922, Zaw. Str. Poż. Huty Hortensja zł. 2.000, Str. Poż. Wałbrzych zł. 1.000, Str. Poż. Starogard zł. 5.000, O S. P. Sławęcin pow. Konin zł. 1.000, O S. P. Goranin zł. 1.000, O. S. P. w Andrzejówce zł. 1.000, O. S. P. Zakłady Przem. „Poręba" zł. 1.000, O. S. P. Ślemin zł. 2.000, O. S. P. Wolbrom zł. 2.100, Pow. Kom Poż. w Poznaniu zł. 13.615, O S. P. Nowe Wanno zł. 1.000, O. S. P. Police, pow. Szczecin zł. 1.000, O. S. P. Tanowo, pow. Szczecin zł. 1.000, Str. Poż. Kop. „Jan" Słupice zł. 1.000, Str. Poż. Zarz. Cemn. „Wiek" zł. 2.000, Pow. Kom. Str. Poż Prudnik zł. 18.083, Zj. Chem. „Polchem" zł. 1.400. Oddz. Pow. w Opolu zł. 10.000, O. S. P. w Rzucowie p. Końskie zł. 1.000, O. S. P. Łeka Opatowska zł. 1.000, Huta Szkła B. Morawski w Radomsku zł. 1.000, Pow. Kom. Poż. Skierniewice zł. 5.300, Oddz. Pow. w Ostródzie zł. 2.000, Oddz. Pow. w Środzie zł. 1.000, O. S. P. Stróżewo zł. 1.000, O. S. P. Wymysław p. Zacharzyn zł. 1.000, A. Modzelewski p. Pisz zł. 1.000, Str Poż. Kop. „Przygórze" Nowa Ruda zł. 1.000, Str. Poż. w Sobięcinie zł. 1.000, Str. Poż. w Koprzywnicy zł. 1.430, O. S. P. Zawiercie zł 200 (dopłata). Pow. Kom. Poż. w Kamieniu zł. 3.000, O. S. P. Włochy zł. 4.000, F-na Str Poż. P. Z. Inż. „Ursus" zł. 4.200, Pow. Kom. Poż. Kościan zł. 3.000, Pow. Kom. Str. Poż. Krasnystaw zł. 4.260, O. S. P. Drągowina zł. 980, Dyr. Przem. Dziewiarskiego Łódź (z meczu piłki nożnej) zł. 21.330, Pow. Oddz. w Mrągowie zł. 11.000, O. S. P. w Łasku zł. 4.000, Pow. Kom. Łuków zł. 42.000.

Razem do dnia 31 stycznia 1948 r. wpłacono na odbudowę Domu Strażactwa Polskiego zł. 3.394.613, 50.

ZACNY JUBILAT

W dniu 20 lutego b. r. obchodził sędziwy Ks. Radca Józef Ledóchowski, Prezes Honorowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Radoszkach, pow. Brodnickiego, 20-lecie swej pracy na polu pożarnictwa.

Jubilat jest jednym z założycieli tamt. placówki i włożył w nią dużo pracy, toteż w dniu jubileuszu delegacja tutejszej Straży Pożarnej składała mu życzenia. Także delegacja Zarządu Powiatowego, w osobach Prezesa Oddziału Powiatowego, Referenta Pożarnictwa oraz jednego członka Zarządu w dowód uznania za prace włożone na polu pożarnictwa dla nowo budującej się Polski Demokratycznej, wręczyła Jubilatowi dyplom uznania, składając równocześnie życzenia dalszej owocnej pracy w myśl hasła strażackiego „Bogu na chwałę — ludziom na pożytek".

Należy nadmienić, że Jubilat za prace położone dla pożarnictwa został odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi" oraz „Srebrnym Medalem za Zasługi na polu Pożarnictwa".

STRAŻAKOM!

Walecznych przodków spadkobiercy dzielni,
Wy, bohaterskiej spuścizny dziedzice.
Męstwem i sławą z Nimi nierozdzielni
W obronie Waszej dziś polskie dzielnice.

Nazwę O S P Wy nosicie,
Która się szczyci bohaterów sławą,
Gdy dziś ją własną odwagą głosicie
Spiesząc na pomoc jednolitą ławą.

Tradycji echem waszych serc odwaga,
I dzielna sprawność Strażaków oręża,
Gdy wzorem przodków wiara siłę wzmaga,
A zapał ducha przewodzi — zwycięża.

Strażak A. Arczyński

UROCZYSTE ZEBRANIE O. S. P. w Dzierzgowie

W dniu 18 stycznia r. b. odbyło się uroczyste walne zebranie członków O. S. P. w Dzierzgowie, na którym wręczono Prezesowi Rady Powiatowej Straży Pożarnych R. P. Dhowi Głowiakowi Wł. Staroście Powiatowemu w Przasnyszu dyplom ochrzczenia wyżej wymienionej Straży Jego Imieniem.

Uchwałę powzięto w uznaniu zasług, położonych przez Dha Głowiaka przy odbudowie pożarnictwa, oraz za pełną zrozumienia okazywaną pomoc przy budowie monumentalnego gmachu remizy i domu ludowego w Dzierzgowie.

Po przyjęciu raportu przez Dha Głowiaka, oraz po wręczeniu mu dyplomu i symbolicznego klucza od nowowzniesionej remizy, przy dźwiękach orkiestry strażackiej przeszli wszyscy do miejscowej świetlicy straży.

W dniu uroczystości postanowiono nie ustawać w pracy nad odbudową całkowicie zniszczonego przez władze okupacyjne pożarnictwa, iść po linii wytycznych i wskazań demokratycznego Rządu i Zarządu Związku, hartować ducha i ciało oraz zacieśnić współpracę z innymi organizacjami społecznymi, by przez sumienne wykonywanie obowiązków świecić przykładem i



Ob. Wł. Głowiak

być wzorem cnót Obywatela - Strażaka, przyczyniając się w ten sposób do odbudowy Państwa Polskiego.

W uroczystości brali udział: Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. Dh J. Zamojski, Powiatowy Komendant pożarnictwa St. Czarzasty, Zarząd i Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzierzgowie z jej długoletnim prezesem D. Chmielewskim oraz miejscowa ludność.

DH. Głowiak Władysław urodził się 11.8 1908 r. w Medyni Łańcuckiej jako syn robotnika kolejowego. Gimnazjum ukończył w Nisku nad Sanem w roku 1928, a następnie studia uniwersyteckie we Lwowie. W tym czasie dał poznać się jako działacz oświatowy Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Od 5 października 1939 r do 30 stycznia 1945 r. przebywał w obozie w Niemczech. Obecnie na stanowisku Starosty Powiatowego przyczynił się w znacznej mierze do odbudowy pożarnictwa, przez popieranie wszelkiej akcji, związanej z doprowadzeniem bezpieczeństwa ogniowego do stanu, odpowiadającego samej nazwie.

Za zasługi, poniesione na tym odcinku pracy społecznej, Druh Głowiak Władysław został odznaczony przez Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych R. P. Złotym Medalem Zasługi.

ODSZEDŁ Z NASZYCH SZEREGÓW...

Ś. p. Dh. ANTONI REMISZEWSKI

W dniu 8 marca br. zmarł Naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i II-gi Wiceprezes Zarządu Przymusowego Związku Straży Pożarnych RP ś. p. Antoni Remiszewski. Ta nieoczekiwana śmierć członka Zarządu Związku okryła strażactwo polskie głęboką żałobą. Odszedł bowiem od nas człowiek o dużej kulturze umysłowej, bojownik o ideały ludzkości i demokrację. Od zarania swej młodości należał do tych, którzy kroczyli po drodze postępu przeciw ciemnocie i zacofaniu.

S. p. A. Remiszewski był socjalistą od ławy szkolnej i pozostał nim do końca swego życia, reprezentując zawsze otwarcie swoje przekonanie i walcząc w ich obronie.

Urodził się w Warszawie w 1883 r., gdzie ukończył szkołę średnią i wstąpił również na Uniwersytet. Po wydaleniu z Uniwersytetu Warszawskiego w 1905 r. za udział w strajku szkolnym, przeniósł się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ukończył w 1909 r. Do 1917 r. pracował jako nauczyciel języka polskiego i historii w ówczesnych polskich gimnazjach w Białej Podlaskiej, Sosnowcu, Lublinie, Zgierzu i Łodzi.

Na terenie swej pracy wychowawczej i pedagogicznej w Lublinie w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światowa śp. Antoni Remiszewski był inspiratorem i duchowym przewodnikiem żywo rozwijających się lewicowych organizacji młodzieżowych. W pracy tej współdziałała z Remiszewskim grupa wybitnych pedagogów i działaczy społecznych, m. in. M. Krylenko, J. Gliczyński, O. Zagrodzki, Kunicki i inni.

Na terenie Łodzi dokąd przeniósł się na krótko przed wojną śp. A. Remiszewski organizuje w 1915 r. pierwsze ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za pracę powyższą, jak również za potępienie masakry dokonanej przez Niemców na robotnikach łódzkich, śp. A. Remiszewski zostaje w 1917 r. aresztowany i wyrokiem niemieckiego sądu polowego osadzony początkowo w Mokotowie, a następnie w Modlinie, skąd uwalnia go dopiero rewolucja 1918 r.

W 1918 r. przechodzi do pracy w samorządzie, wybrany prezesem Rady Miejskiej w Łodzi, a następnie przewodniczącym sejmiku powiatowego łódzkiego.

W roku 1926 powołany zostaje na stanowisko wojewody lubelskiego i bierze czynny udział w pracach strażactwa tamtejszego województwa. Jako ówczesny woje-



woda spowodował, aby samorządy przyczyniły się do wybudowania w Lublinie Domu Strażackiego. Za samowolne zwolnienie w 1930 r. aresztowanej Ireny Kosmowskiej, znanej działaczki ludowej, został usunięty przez rząd sanacyjny ze stanowiska wojewody. Przejściowo pracował w Głównym Urzędzie Statystycznym w charakterze jednego z dyrektorów, a w 1932 r. wstąpił do pracy w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, obejmując stanowisko Inspektora Wojewódzkiego w Łodzi, które piastował do wojny. W okresie okupacji pełnił funkcję Zastępcy Inspektora Wojewódzkiego w Krakowie, później Zastępcy Szefa Biura Prewencyjnego. Po wyzwoleniu kraju objął stanowisko Szefa Biura Prewencyjnego. Zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej zostaje w roku 1946 powołany do składu osobowego Zarządu Przymusowego Związku Straży Pożarnych RP, piastując aż do śmierci stanowisko II-go wiceprezesa Zarządu Związku. Również w tym roku został powołany dekretem Ministra Skarbu na Naczelnego Dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, na którym to stanowisku pozostawał do zgonu.

Cześć Jego pamięci!

*

Szare popołudnie 12 marca 1948 roku. Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Trumna z doczesnymi szczątkami ś. p. Druha Antoniego Remiszewskiego wypłynęła na barkach Jego przyjaciół z kościoła Karola Boromeusza. Pochód żałobny ruszył.

Orkiestra OSP z Ożarowa gra marsza żałobnego. Postępują za nią delegacje strażackie i PPS ze sztandarami oraz kompania honorowa straży pożarnych pow. warszawskiego, złożona z członków OSP Ożarów, Chrzanów, Czechowice Pruszków, Otwock i Państwowych Zakładów Inżynierii.

Strażacy, członkowie PPS i pracownicy PZUW niosą wieńce od swoich instytucji i partii, od rodziny i przyjaciół.

Za trumną rodzina i najbliżsi towarzysze życia i pracy. Dalej Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP ob. Szwalbe, min. Kościński, min. Garncarczyk, Delegat Rządu do Związku Straży Pożarnych RP płk Kotwica - Skrzypek, przedstawiciele: Związku Straży Pożarnych RP z Inspektorem Naczelnym płk. M. Zdzieczyńskim na czele, PZUW, poseł ob. Mulak z CKW PPS, oraz tłumy współpracowników Zmarłego.

Nad grobem imieniem Rządu RP żegna ś. p. Druha Remiszewskiego wicemin. skarbu Kościński. Sylwetkę zmarłego jako niestrudzonego działacza pożarniczego i społecznego nakreślił Prezes Zarządu Głównego naszego Związku Dh. Min. Garncarczyk. Antoni Remiszewski, szlachetny człowiek dobry Polak, wielki działacz społeczny zakończył swą niepospolitą ziemską wędrówkę.

STRAŻACTWO POLSKIE PRACUJE

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI SZKOLI KADRY DOWÓDCÓW STRAŻY POŻARNYCH

Wojna przerzedziła szeregi zdolnych dowódców straży pożarnych, a ci którzy przetrwali okupację potrzebują zastępstwa. Luki wypełniono nowym narybkiem, lecz mimo przekroczenia liczebnie stanu przedwojennego, to jakościowo element ten wymaga opieki i wychowania.

Aby złu zapobiec przeprowadzono w terenie kilkanaście kursów czterodniowych przeszkalając w



Kurs II-go stopnia dla OSP pow. częstochowskiego odbył

zakresie podstawowym kilkudziesięciu podoficerów.

Sprawa szkolenia wyczerpująco omawiana była na odprawie Komendantów Powiatowych i Grodzkich w Kielcach w miesiącu grudniu r. ub., gdzie delegat Ministerstwa Adm. Publ. ob. Fijałkowski jak i Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Społeczno - Politycznego ob. Peszke zapewniali nas, że rok 1948 nie będzie podobny do 1947-go i rzeczywiście już w lutym otrzymaliśmy fundusze na przeszkolenie i wychowanie strażackie.

W dniu 16 lutego r. b. otwarto Kurs II-go stopnia, który przeprowadzono w Zawodowej Miejskiej Straży Pożarnej w Częstochowie. Na Kurs zgłosiło się 38 uczestników przeważnie naczelników straży pożarnych z terenu powiatu częstochowskiego, gdzie zgodnie z programem Zw. Str. Poż. RP. przeprowadzono 23 godziny wykładów i 33 godziny ćwiczeń.

Wykładowcami byli ob. ob. Vice Starosta P. Klimas, Inspektor Woj. płk. J. Plebanek, Komendant Powiatowy mjr. St. Szwaja, por. H. Michalski, por. Pankiewicz, ogn. Major i plut. Haliński. Komendantem Kursu był mjr. poż. St. Szwaja.

W dniu 28 lutego r. b. odbyło się uroczyste zakończenie Kursu.

Po nabożeństwie kursiści o godz. 12-ej stanęli do raportu w sali Miejskiej Straży Zawodowej, gdzie szef Kursu ob. J. Puchała zdał raport Vice Staroście ob. Klimasowi, który ze swej strony witając kursistów podkreślił znaczenie strażactwa w służbie społecznej i państwowej.

Z kolei przemawiał Inspektor Wojewódzki płk. J. Plebanek, uwypuklając znaczenie wyszkolenia i podkreślając wysoki poziom jaki kursiści swą wytrwałą pracą uzyskali, gdyż na 37 stających do egzaminu, 5 zdobyło wynik bardzo dobry, 29 dobry i 3 dostateczny.

Ta kadra wyszkolonych poważnie wzmocni uszczuplone szeregi dowódców strażackich.

Następnie przemówił poseł J. Kaźmierczak i na zakończenie Komendant Kursu mjr. St. Szwaja, który podkreślił potrzebę przekuwania słowa w czyn apelując o wytrwałość i celowość pracy nad zdyscyplinowaniem społecznym strażaka.

Po przemówieniach Inspektor Wojewódzki wręczył kursistom świadectwa.

KOMUNIKATY

Zawiadamiamy wszystkich odbiorców dotychczasowego „Przeglądu Pożarniczego", że począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. przystępujemy do wydawania 2-tygodnika p. t. „Gazeta Strażacka", którego prenumerata *kwartalna* wynosi *zł 120* za 1 egzemplarz.

W związku z powyższym prosimy uprzejmie wszystkich abonentów, którzy już wcześniej opłacili prenumeratę pism na miesiące następne r. b. wg. dawnej wysokości, aby dopłacili różnicę (począwszy od kwietnia r. b.) w wysokości po *zł 60 kwartalnie* od każdego zaprenumerowanego 1 egz. pisma.

Poza tym prosimy nowych abonentów pisma, aby począwszy od niniejszego numeru wpłacali tytułem prenumeraty *po zł 120 kwartalnie za 1 egz. „Gazety Strażackiej"*.

Wysokość prenumeraty, za kwartalnik „Przegląd Pożarniczy", którego Nr 1 ukaże się w II-im kwartale b. r. zostanie podana oddzielnie.

*

W związku z napływem do naszej Redakcji dużej ilości artykułów fachowych oraz korespondencji z życia straży pożarnych w terenie, prosimy uprzejmie współpracowników i korespondentów naszego pisma, aby w celu ułatwienia nam pracy przy wydawaniu prasy korporacyjnej zechcieli stosować się do niżej podanych wskazówek:

a) nadsyłane prace winny być (o ile możności) przepisane na maszynie po jednej stronie papieru, z zachowaniem odstępu między wierszami (interlinii) oraz marginesu po stronie lewej każdego arkusza,

b) w wypadku przesyłania nam prac napisanych ręcznie, należy postępować jak wyżej (odstępy i marginesy), pisząc starannie i czytelnie atramentem, a nigdy ołówkiem. Korespondencje nieczytelne nie będą brane pod uwagę,

c) odbitki fotograficzne, nadsyłane do zamieszczenia w piśmie, winny być ostre (wyraźne) oraz wykonane na papierze białym, najlepiej błyszczącym. Odbitki na papierze kremowym (żółtym) nie nadają się do reprodukcji

ZEBRANIE SEKCJI UNOWOCZEŚNIENIA WSI W CZĘSTOCHOWIE

W dniu 28 lutego br. odbyło się w Częstochowie IV zebranie Sekcji Unowocześnienia Wsi w związku z mającą się odbyć w miesiącach sierpniu i wrześniu br. Wystawą Przemysłowo - Rolniczą.

Na wymienionym posiedzeniu delegat Związku Straży Pożarnych RP ppłk. J. Boguszewski poinformował zebranych, iż Związek zamierza w specjalnym stoisku poświęconym racjonalnej obronie przeciwpożarowej wystawić plansze z budownictwa wiejskiego w odniesieniu do ustawy budowlanej (odległości, ogniomury, kominy i paleniska, pokrycia dachowe, zadrzewienie itp.), następnie plansze przedstawiające straty powstałe wskutek pożarów wsi w zestawieniu z funduszem inwestycyjnym przeznaczonym na jej odbudowę oraz plansze przyczyn pożarów.

Poza tym Związek zamierza urządzić pokaz znormalizowanego sprzętu pożarniczego używanego i niezbędnego dla straży pożarnych, zwłaszcza ochotniczych oraz przeprowadzić w Częstochowie w ramach Wystawy wojewódzki zjazd straży pożarnych z terenu woj. Kieleckiego połączony z pokazami ćwiczebnymi.

J. B

ZEBRANIE RADY ODDZIAŁU OSTROŁĘCKIEGO

W dniu 12.II br. w Ostrołęce w sali posiedzeń starostwa odbyło się zebranie Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych RP., na którym przewodniczył Prezes Rady Oddziału V-ce Starosta Mgr. Jastrzębski.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Rady powitał delegatów na Radę członek Zarządu Okręgu K. Strupczewski.

Odczytano porządek dzienny oraz protokół z ostatniego posiedzenia Rady, które bez zmian zatwierdzono.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej Rada udzieliła Zarządowi absolutorium i przystąpiła do wyboru dwóch Członków Zarządu. Zostali nimi Inspektor PZUW Liwski i inż Kędzierski.

Zatwierdzono plan pracy, preliminarz budżetowy na rok 1948, oraz dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos Prezes K. Strupczewski, który zanalizował zadania pożarnictwa oraz udzielił szeregu wskazówek dotyczących czynności straży w obecnych warunkach pracy. Życzył on pożarnictwu pow. Ostrołęckiego jak najlepszych osiągnięć.

TRUDNOŚCI SZKOLENIOWE STRAŻAKÓW OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO

Z uwagi na brak własnego ośrodka wyszkoleniowego, szkolenie członków straży pożarnych Okręgu Olsztyńskiego początkowo przeprowadzono w Centralnej Szkole Pożarniczej w Warszawie, a ostatnio w białostockim ośrodku wyszkoleniowym w Ełku.

W Warszawie odbyły się dwa kursy. Pierwszy dla naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych, który ukończyło 40 kandydatów, oraz 2 kursy obsługi motopomp, które ukończyło 30 kandydatów.

W białostockim ośrodku wyszkoleniowym urządzono dwa 14-dniowe kursy połączone II i III stopnia dla 76 uczestników i jeden kurs obsługi motopomp z liczbą 28 uczestników.

Po ukończeniu okresu organizacyjnego, który na naszym terenie z braku obsady instruktorskiej trwał dłużej jak w innych Okręgach, rozpoczynamy obecnie rejonowe kursy wyszkolenia podstawowego na terenie tych powiatów, gdzie jest odpowiednia obsada fachowa.

Najważniejszą bolączką naszego Okręgu jest brak własnego ośrodka wyszkoleniowego i troską Zarządu Okręgu jest zorganizowanie go jeszcze w rb.

Specyficzne trudności naszego Okręgu nie pozwolą na zorganizowanie ośrodka we własnym zakresie i od koniecznych subwencji na ten cel zależne jest zrealizowanie tego ważnego zagadnienia.

K. Łabno, ppłk. poż.

NOWA STRAŻNICA W POW. BIAŁA PODLASKA

W dniu 28 grudnia 1947 r. OSP w Zalesiu, gm. Dobryń przeżywała podniosłe chwile z okazji poświęcenia remizy, wybudowanej dzięki staraniom D-ha Prezesa St. Proskury, sekretarza gminy oraz owocnej pracy miejscowego społeczeństwa. W godzinach rannych przybyły 3 okoliczne straże z Naczelnikiem Rejonu P. Mazurem na czele. Po raporcie wszystkie oddziały straży i licznie zebrana publiczność podążyły do pobliskiego kościoła. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia i przekazania remizy i sprzętu straży. Miejscowy Ks. Proboszcz wygłosił okolicznościowe przemówienie, po którym w obecności władz i przedstawicieli Zarządu Gminy odbyła się defilada oddziałów. Na zakończenie zespół amatorski odegrał sztukę „Baśka".

Zebrana licznie miejscowa i okolicznych wsi ludność wraziła sentyment dla ochotniczego strażactwa darząc go zaufaniem i oparciem nie tylko moralnym, lecz i materialnym, czego dowodem jest to, że Ochotnicza Straż Pożarna w Zalesiu w tak krótkim czasie, bo zaledwie w 2 miesiące po zorganizowaniu, już zakupiła potrzebny sprzęt ręczny i wybudowała murowaną remizę z urządzeniem dla teatrów amatorskich. Wielka jest w tym zasługa d-ha Prezesa Proskury, który nadaje kierunek pracom strażackim, przygotowując jednocześnie Straż do skutecznej walki z klęską pożarów.

A. Skoczylas

NOWA ŚWIETLICA STRAŻACKA

W Chrzanowie koło Warszawy poświęcono w dniu 28 grudnia 1947 r. świetlicę Ochotniczej Straży Pożarnej. Aktu tego dokonał ks. J. Machnikowski wobec representantów władz państwowych, wojskowych, organizacji politycznych i społecznych, straży pożarnych z Włoch i Ożarowa oraz licznie zebranej publiczności.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego zaproszeni goście udali się na wspólny opłatek strażacki, który przygotowała niestrudzona działaczka społeczna Karolina Bucholc przy pomocy druhów ze straży chrzanowskiej.

Pierwsza uroczystość w świeżo wybudowanym budynku straży wywarła na zebranych duże wrażenie, zwłaszcza że świetlicę wznieśli własnymi rękami członkowie na czele z naczelnikiem d-hem J. Okwiecinskim i jego zastępcą dh. J. Sosnowskim. Barak na ten cel przydzieliło Ministerstwo Obrony Narodowej, toteż w czasie opłatka Zarząd Straży serdecznie dziękował ob. płk. inż. Brońskiemu i ob. mjr. Dobrowolskiemu za umożliwienie w ten sposób posiadania przez Straż własnego lokalu.

Przy budowie świetlicy szczególnie wyróżnili się dh Wł. Bucholc, dh. W. Szarle i dh. J. Przyborowski.

Dekoracje wnętrz wykonały druhny samarytanki.

OSP w Chrzanowie jest jedną z najmłodszych placówek strażackich w powiecie warszawskim. Mimo to dzięki systematycznej pracy Zarządu i poparciu społeczeństwa (w uzyskiwaniu funduszów na potrzeby straży przoduje ob. A. Malarski) zdobyła plac, wystawiła remizę i świetlicę, posiada samochód GCM, dwie motopompy itd. W pracy nie ustaje — zamierzenia jej na przyszłość świadczą o dużej ambicji. K.P.

OSP W BRZOZIE ROZWIJA SIĘ

Ze sprawozdania złożonego w dniu 25 stycznia 1948 r. przez D-ha Naczelnika Wielgosza na Walnym Zebraniu OSP w Brzozie (pow. Szamotulski) wynika, że ta placówka strażacka wciąż się rozwija a członkowie jej przez ciągłe ćwiczenia stają się sprawnymi strażakami.

Dochody czerpie straż przeważnie z imprez dość często urządzanych, a między innymi z przedstawień amatorskich. Ostatnio np. wystawiono sztukę „Wiano Sieroce".

POWÓDŹ W POW. LIMANOWSKIM

W dniu 14 stycznia rb. wskutek wezbrania rzeki na terenie gminy Jodłownik została zaalarmowana straż pożarna w Pogorzanach celem wzięcia udziału w akcji.

Wymieniona straż pożarna w sile jednej sekcji miała zadanie obrony kładki na drodze powiatowej koło mostu na Smykaniu, która była zagrożona przez powódź.

Było kilka wypadków. Między innymi silny prąd wody wywrócił przejeżdżający przez rzekę wóz z 4-ma ludzmi i ładunkiem 12 świń. Zarówno ludzi, jak zwierzęta i wóz wyratowali strażacy.

W akcji tej odznaczył się odwagą i umiejętnością ratowania dh. Tadeusz Repelowicz członek OSP z Pogorzan.

ODPRAWA NACZELNIKÓW OSP W BRODNICY

Dnia 26 stycznia br. odbyła się odprawa naczelników i skarbników Ochotniczych Straży Pożarnych pow. brodnickiego.

Odprawa zwołana została celem omówienia spraw związanych z obchodem uroczystości 650-lecia istnienia miasta Brodnicy, oraz 85-letniego jubileuszu tut. Ochotniczej Straży Pożarnej jednej z najstarszych Straży w Polsce. Na 40 Straży z całego powiatu przybyło na odprawę 86 delegatów.

Odprawę zagaił Prezes Oddziału Powiatowego Druh J. Schindler, zaś Powiatowy Komendant Straży Pożarnych Druh F. Warylewski omówił z delegatami najżywotniejsze sprawy dotyczące wyszkolenia i wyposażenia w sprzęt przeciwpożarowy.

Najaktualniejsza sprawa, zwołanie zjazdu Ochotniczych Straży Pożarnych z całego powiatu na ten uroczysty dzień miasta Brodnicy, została przyjęta przez zebranych z dużym zadowoleniem.

Druh R. Rosiński, skarbnik OSP Brodnica udzielił zebranym wyjaśnień o prawidłowym prowadzeniu ksiąg kasowych i o racjonalnej gospodarce w Strażach Pożarnych.

Po 4-ro godzinnych owocnych obradach rozjechała się brać z pod znaku św Floriana do swoich placówek, ażeby przystąpić do prac przygotowawczych do tak uroczystego święta, jakie obchodzić będzie społeczeństwo nie tylko miasta, ale i całego powiatu brodnickiego.

OTWARCIE ŚWIETLICY OSP BOŻE

W dniu 22 lutego br. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej Boże, pow. Mrągowo.

Uroczystość powyższą zaszczycili swą obecnością Ob. Jaskólski Jan, Starosta pow. Mrągowo, który dokonując otwarcia wygłosił podniosłe przemówienie. Następne przemówienie wygłosił instruktor Straży Pożarnych ob. Przedworski, który podkreślił znaczenie Warmii i Mazur. Dalsze przemówienia wygłosili: Wiceprzewodniczący PRN ob. Lewandowski Jan i przedstawiciel jednostki wojskowej, który podkreślił historyczną datę powstania Armii Radzieckiej i jej wielki wkład w oswobodzenie Polski z pod okupacji hitlerowskiej.

W części koncertowej na specjalną uwagę zasługiwały deklamacje dziatwy szkolnej i przedszkola o pięknie Ziemi Mazurskiej.

Żołnierze jednostki wojskowej odegrali jednoaktówkę, po czym w takt orkiestry wojskowej zebrana ludność bawiła się wesoło.

Druhowie Br. Kalicki i J. Kędzierski wykazali, że Strażak Ochotnik umie nie tylko orać Ziemię Ojczystą, zapobiegać i bronić dobytku społecznego przed pożarami lecz także tworzyć przybytki wiedzy, kultury i godziwej rozrywki na Ziemiach Odzyskanych.

HUMOR — TO ZDROWIE

Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Katowicach urządziła w dniu 8. II rb zabawę karnawałową. Pomysłowe i dowcipne zaproszenia wyglądały następująco:

INVITACYA

Kultognia

Jeżeli powstanie pożar nie należy go gasić ni piaskiem ni wodą ale burmistrz grodu posiadający trzy drewniane talerze ze specjalnymi napisami:

S a t o r
A r e p o
T e n e t
O p e r a
R o t a s

przybędąc pierwszy na ono miejsce wrzuca je w ogień ze słowami w „Imię Boże" i pożar ugasi.

*

My z woli Jego Exelencyi Marszałka Lubomirskiego, który One przepisy na forum ludowe Roku Pańskiego MDCCLXVII wydał wedle porządku ogniowego dla ludów wszelkiego rodzaju stworzone:

MIEJSKA ZAWODOWA
STRAŻ POŻARNA, KATOWICE

jako I Batalyon Ogniowy Grodu Śląskiego podajem do ich ogólnej wiadomości, iż Diae 8 Februari Roku Pańskiego MCMXLVIII z okazyi zwanego pospolicie „Śledzia" pląsy publiczne urządzajem, na które wedle praw przyznanych w XVI wieku a przez Imć Marcina Bielskiego historycznie zapisanych, laski wszelkiej dozając zapraszamy Imć Pana ppłk. J. B. z familiją. Pląsy one ku uciesze ludu miejsce mieć będą w komnatach novo modo dawniej „Coloseum" zwanych, leżące przy trakcie głównym mianowanym ulicą 3 Maja n-ro 11.

Początek tych igraszek po pierwszym kurze nastąpi, nim zegary wieżowe dziewiętnastą godzinę wybiją, a o godzinie dwudziestej pierwszej zaś Teatrum publiczne wystąpi.

KTO PYTA — NIE BŁĄDZI

(ODPOWIEDZI REDAKCJI)

DRUH T. R. CHORZÓW. — „Rozmowa dwóch mechaników motopomp przed egzaminem" słaba. Nie zamieścimy.

O. S. P. KRZYKAWA. — Wiersze słabe. Nie wykorzystamy.

DRUH J. F. (GDAŃSK, NOWY PORT). Słabe. Nie wykorzystamy.

ODDZIAŁ POWIATOWY OLKUSZ. — Wzorowa księgowość oraz różne druki organizacyjne dla O. S. P. znajdują się w druku. O ich wykonaniu powiadomimy w prasie pożarniczej.

ODDZIAŁ POWIATOWY WŁOCŁAWEK. — Spis podręczników będących w sprzedaży znajdą Druhowie w każdym numerze naszego pisma. Instrukcje i regulaminy w opracowaniu.

DH. PPOR. CZ. SZ. (SUWAŁKI). Artykuły nie nadają się do druku.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Władysława Lubnaara

REBUS

Rozwiązanie rebusu składa się z czterech wyrazów o następujących początkowych literach: p. o, s, w.



LOGOGRYF



Odgadnąć osiem wyrazów poniższych znaczeń. Litery drugie i trzecie tych słów dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Ptak spokrewniony z wroną. 2) Inaczej: przecinek. 3) Sposób ustawienia oddziałów wojskowych, straży pożarnych, organizacji w pochodzie itp. 4) Utwór Henryka Sienkiewicza. 5) Oddziały znajdujące się poza frontem. 6) Płód roślinny, rosnący po zaniku kwiatu. 7) Prawoboczny dopływ Styru, przepływający obok Krzemieńca. 8) Zebranie, zgromadzenie.

KRAKOWIACZEK

(szarada)

Czwór - trzecie się drzewo,
Zieloniutko wszędzie.
Raz - drugi się gniewa,
Obok nie usiędzie.
Obok nie usiędzie,
Za dłoń nie trzy - cztery,
Na pięć - dwa pojedzie
Beze mnie w ogiery.
Pierwszy-piąty konik,
Raz - pięć i ochoczy!
Przywieź Raz-szóstego,
Niech się już nie boczy.
Niech się już nie boczy,
Nie czwór przecie o co.
Miłować gą będę
Jeszcze z większą mocą.

Rozwiązania zadań z poprzedniego numeru

REBUS: „Reforma rolna nadała ziemię chłopu" (re-forma-ro-l-Nau d, a (nuty łazi e-miech-„u" po „l" (wspak).

SZARADA: „Wi-zy-ta w War-sza-wie".
1 2 3 4 5 6 7

WIRÓWKA: 1) Koper, 2) Kreda. 3) Dania. 4) Rabin. 5) Torba. 6) Sporo:

WYDAWCA: Związek Straży Pożarnych R.P.

Druk. „Prasa Demokratyczna", Warszawa, Śniadeckich 16. B-49150